SPORTOWY24

NA TAKI MECZ CZEKALI TORUŃSCY KIBICE

CUK ANIOŁY TORUŃ NIE DO ZATRZYMANIA Str. 19-24

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 255 (17149) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI
Poniedziałek, 2.11.2026

59 lat

Jest nowe podejście do zmian podatkowych. Jarosław Neneman: Od kilkunastu lat było podejście, że nas stać, że pieniądze się znajdą i że trzeba kolejną ulgę wprowadzić **Str. 2**

7000 zł zasiłku pogrzebowego nie dla każdego. Nie każdy otrzyma pełną kwotę. Wiele zależy od tego, kto zapłacił za pogrzeb **Str. 18**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kwesta

Torunianie znów pokazali wielkie serca. Na cmentarzu św. Jerzego już po raz 24.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Setki Torunian odwiedzających cmentarz św. Jerzego w uroczystość Wszystkich Świętych 1 listopada 2026 roku wrzucało datki do puszek. Tegoroczna kwesta tradycyjnie była przeznaczona na ratowanie i konserwację cennych zabytków znajdujących się na tej historycznej nekropolii. Kwestowali między innymi prezydent Paweł Gulewski, wiceprezydenci Dagmara Zielińska i Adam Szponka, wiceminister Grzegorz Karpiński z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha. Z puszkami po cmentarzu krążyli też toruńscy radni: Katarzyna Chłopecka, Magdalena Cynk-Mikołajewska, Piotr Drążek, Zbigniew Fiderewicz, Michał Gazda, Michał Jakubaszek, Wojciech Klabun, Maciej Koziołocki, Adrian Mól, Michał Rzymyszkiewicz, Dominika Walichniewicz, Agnieszka Wasita, Aneta Wierzbowska oraz Michał Zaleski.

Polityka

Premier: Kompromisu w sprawie TK nie będzie

Kryzys w TK nie został zażegnany. Donald Tusk wykluczył kompromis, prezydent Nawrocki odbył serię spotkań z politykami **Str. 14**

Z naszych stron

Zaczęła się wielka przeprowadzka Sądu Okręgowego w Toruniu

Zalany zimą gmach Sądu Okręgowego w Toruniu przejdzie kompleksowy remont. Część wydziałów cywilnych przeniesie się do biurowca **Str. 3**

Cięcia mogą objąć kilka tysięcy etatów. Branża meblarska i drzewna w ciągu ostatnich 3 lat zmniejszyła się o 30 tysięcy etatów **Str. 13**

„Firmy technologiczne monetyzują naszą samotność” Rozmowa z Zofią Dzik, założycielką i prezeską zarządu Instytutu Humanites – Człowiek i Technologia **Str. 11**



FOT. INSTYTUT HUMANITES

Toruń

Stwórzmy nowy cmentarz. Może być prezentem dla przyszłych pokoleń

Adam Willma

Za około 30 lat obecny Centralny Cmentarz Komunalny całkowicie się zapełni. A gdyby tak kolejne cmentarz był pięknym parkiem, w który wkomponowane zostaną nowe cmentarne aleje? To całkiem realne, pod warunkiem że zaczniemy już dziś.

Według wyliczeń kierownictwa cmentarza miejsc na obecnie wytyczonym terenie wystarczy jeszcze na około 25-30 lat, bo wiele miejsc wykorzystywanych jest powtórnie, a coraz popularniejsze są kremacje.

Mamy zatem 30 lat na przygotowanie miejsca pod nową część cmentarza. Obszar na ten cel jest już od dawna wyznaczony w planie miejscowym.

Scenariusz tradycyjny zakładałby za 30 lat wpuszczenie w tę przestrzeń buldożerów i przygotowanie klepiska pod cmentarz. Ale można inaczej.

Przyroda pokazała, że nawet na skrajnie wyjałowionym gruncie jest w stanie sobie radzić. Specyficzne gatunki są w stanie zaadaptować się do trudnych warunków. Wystarczy w kontrolowany sposób wspomagać te lokalne gatunki, często samosiejki.

Idealnym rozwiązaniem byłoby uznać ten teren za obszar „biologicznego eksperymentu”. Toruń może być przykładem dla innych, jak w naturalny sposób zdegradowaną przez dziesięciolecia „pustynię” zamienić w miejsce łączące cel społeczny z rekreacją. ©℗ **Str. 3**

eprasa.pl c3dcfc9672

TYDZIEŃ Z NOWOŚCIAMI

Wtorek - Strefa Biznesu: Zmiany w przepisach, które wpłyną na życie milionów Polaków

2.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Ambrożego, Bohdana i Tobiasza
59 dni do końca roku: Dzień Zaduszny

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń,
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Marek Twaróg: Sprzątanie po pisowskim kipiszu z ruskimi agentami w tle razy dziesięć

redaktor naczelny Polska Press

Gdybyśmy tylko w ostatnich latach nie odwrócili pojęć i nie dali się ogłupić propagandzie, sytuacja wyglądałaby na bardzo prostą: to walka demokracji z politycznym szarlataństwem i szaleństwem.

Po pierwsze, mamy legalnie wybranych sędziów TK.

Po drugie, prezydent RP wbrew interesowi państwa, a wyłącznie w interesie PiS i środowiska samego Nawrockiego - i kompletnie poza swoimi kompetencjami - postanowił pracę sędziów tych zablokować.

Po trzecie, Trybunał musi w normalnym, demokratycznym państwie działać, a nie mógł działać, co od początku było zamysłem PiS. Legalni sędziowie czekali w kącie między kuchnią i łazienką, bo pisowski prezes Święczkowski wiernie wypełniał zadania swojej ulubionej partii.

Po czwarte, państwo jest zobowiązane – w imieniu obywateli, także moim – przywrócić porządek konstytucyjny. Na co czekam od momentu odsunięcia od władzy hochsztaplerów, którzy począwszy od mediów, przez samorządy, po sądy, a skończywszy na Trybunale demontowali kraj od 2015 roku.

Po piąte, grupa pożytecznych idiotów z mediów zrobi wszystko, by potęgować atmosferę chaosu, choć to tylko kolejny etap sprzątania po kipiszu, który zafundował Polsce rząd PiS. Pisowskie media smażą na tym swoje kotlety, Republika już liczy wpłaty, bo taka „wojna" jest w jej biznesowym interesie.

Po szóste, mamy obok wojnę.

Po siódme, demokracja w Polsce jest zagrożona nie tylko z powodu fałszywego przekonania Karola Nawrockiego o swojej wszechwładzy, ale przede wszystkim ze względu na rosnące ruskie wpływy.

Po ósme, Kaczyński właśnie ujawnił, że bierze pod uwagę demontaż Unii Europejskiej i wyjście naszego kraju ze wspólnoty, co jest jawnym działaniem antypaństwowym. I to jest realne zagrożenie.

Po dziewiąte, Nawrocki zaprasza na Radę Bezpieczeństwa Narodowego ruskich agentów od Brauna. I ta słabość do ruskich agentów jest realnym zagrożeniem.

Po dziesiąte, gdybyśmy tylko w ostatnich latach nie odwrócili pojęć i nie dali się ogłupić propagandzie, sytuacja wyglądałaby na bardzo prostą: to walka demokracji z politycznym szarlataństwem i szaleństwem.©℗

POGODA W TORUNIU

Poniedziałek
9/3°C

Wtorek
8/3°C

ROZMOWA

Jest nowe podejście do zmian podatkowych. Nie ma już Św. Mikołaja, który rozdaje prezenty

Marek Siudaj (PAP)

Rozmowa z Jarosławem Nenemanem, wiceministrem finansów



FOT. GOV.PL

Ile projektów ustaw, które dotyczą zmian w daninach publicznych - a więc obejmujących nie tylko zmiany w podatkach, ale także w opłatach, daninach, jak również w zakresie procedur poboru - jest obecnie w Sejmie?

W Sejmie jest 10 takich projektów ustaw plus jedna, która ma być omawiana w Senacie, ale to techniczna zmiana, więc może ją zostawmy. Do tego jeszcze dochodzą zmiany, które nie są prowadzone przez nas, ale mają komponent podatkowy, takie jak wsparcie dla branży energochłonnej czy „Polska strefa inwestycji".

Jaka część tych projektów zawiera zmiany skutkujące zwiększeniem wpływów do sektora finansów publicznych? Nie chodzi mi tylko o wzrost dochodów do budżetu, ale o wzrost dochodów sektora, bo czasem - jak w projekcie, gdzie zmieniane są progi i stawki PIT - budżet traci, ale zyskuje cały sektor.

W pakiecie stawkowym po raz pierwszy od bodajże kilkunastu lat prezentujemy nowe podejście do zmian podatkowych. Wcześniej albo wpisywało się do przepisów nowe ulgi, albo obniżało stawkę - choćby stawkę w PIT do 12 proc., kiedy okazało się, że Polski Ład się sypie. Od kilkunastu lat więc było podejście, że nas stać, że pieniądze się znajdą i że trzeba kolejną ulgę wprowadzić, bo wybory idą.

Tymczasem w pakiecie, który my prezentujemy, już nie ma Świętego Mikołaja, który rozdaje prezenty. Dokonujemy zmian pozytywnych dla jednej grupy, ale w trosce o finanse publiczne finansujemy to z innych źródeł. Czyli wprowadzenie nowej stawki, 24 proc., podniesienie progu podatkowego do 130 tys. zł oraz wprowadzenie nowego progu na poziomie 150 tys. zł ma zostać sfinansowane podniesieniem CIT dla dużych podatników do 22 proc. z 19 proc. oraz obniżeniem limitu dla rozliczających się ryczałtem z 2 mln euro do 250 tys. euro.

Jarosław Neneman: - Od kilkunastu lat było podejście, że nas stać, że pieniądze się znajdą i że trzeba kolejną ulgę wprowadzić

Jakie inne zmiany w podatkach uważa Pan za szczególnie pozytywne?

Inna rzecz, z której jestem zadowolony czy wręcz dumny, to likwidacja dwóch ulg. Likwidujemy ulgę wprowadzoną w czasach pandemicznych, czyli ulgę na ekspansję. Można prowadzić dyskusję, czy ulga ta miała wtedy sens, czy nie, ale obecnie nie ma żadnego uzasadnienia. No i likwidujemy ulgę na internet. Swoją drogą, ciekawe jest, ile osób wie, że taka ulga istnieje, no i ile osób uważa, że państwo powinno wspierać rozwój internetu, skoro obecnie większość z nas po prostu ma dostęp do internetu w telefonie. W zamian za to zwiększamy ulgę na krwiodawstwo. Akurat w przypadku tej ulgi nie mam wątpliwości, że ma ona sens społeczny. Poza tym przedłużamy ulgę na robotyzację, która miała wygasnąć z końcem tego roku.

W Sejmie jest także ustawa zwiększająca skalę podwyżek akcyzy na alkohol. Czy nie wystarczyłyby podwyżki wynikające z mapy drogowej podwyżek akcyzy na alkohol, zwłaszcza że w ubiegłym roku prezydent zawetował podobną ustawę, która miała zwiększyć skalę podwyżkę akcyzy na alkohol?

W obecnie procedowanej ustawie proponujemy te stawki, które byłyby w 2027 r., gdyby prezydent nie zawetował ustawy o podwyżkach akcyzy z ubiegłego roku. Podnoszenie stawek akcyzy na alkohol o 5 proc. procent rocznie przy wyższej inflacji i wzroście dochodów, jakie notowaliśmy ostatnio, spowodowało, że ekonomiczna dostępność alkoholu istotnie się zwiększyła. Bez względu na to, czy będziemy brać pod uwagę przeciętne wynagrodzenie, dochód rozporządzalny czy płacę minimalną - w każdym przypadku możemy sobie za nie kupić dużo, dużo więcej wódki czy piwa.

Wygląda na to, jakby podwyżka była robiona dla dobra społecznego, a przecież po prostu chodzi o to, żeby budżet na tym zarobił.

Pieniądze, które chcemy zyskać, w całości pójdą na NFZ. Tyle że mechanizm przekazywania środków na NFZ jest trochę bardziej skomplikowany, bo według ustawy na fundusz ma trafić nadwyżka ponad kwotę, którą uzyskalibyśmy, gdyby podwyżki nie było. Ponieważ wysokość tej nadwyżki poznamy za dwa lata, to zapisaliśmy, że NFZ będzie dostawał dodatkowe 1,4 mld zł, a potem nastąpi rozliczenie.

Jak jesteśmy już przy NFZ, to chciałbym zwrócić uwagę, że mamy w Polsce problem z otyłością, zwłaszcza wśród dzieci. Teraz, kiedy się tym zajmuję, zwracam na to większą uwagę i muszę powiedzieć, że ten problem naprawdę widać na ulicy.

eprasa.pl c3dcfc9672

NEKROPOLIE

Już dziś twórzmy nowy, zielony cmentarz

Adam Willma

Za około 30 lat obecny Centralny Cmentarz Komunalny całkowicie się zapełni. A gdyby tak kolejny cmentarz był pięknym parkiem, w który wkomponowane zostaną nowe cmentarne aleje. To całkiem realne, pod warunkiem, że zaczniemy już dziś.

Dlaczego nadal miejsca pochówku na starym cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego uchodzą za elitarny luksus? Oczywiście, lokalizacja blisko centrum sprawia, że na cmentarz można zajść przy okazji załatwiania spraw w centrum. Przede wszystkim jednak powodem jest klimat miejsca - z „atmosferą", którą tworzą nagrobki zatopione wpośród majestatycznych drzew i zieleni.

Na suchych piachach, na których w 1976 rozlokowano nekropolię komunalną o tak soczystą zieleń trudno, a szlachetne gatunki słabo zadomawiają się w tych niesprzyjających warunkach. Na tych gruntach wytyczono więc ogromną nekropolię: schludną, ale przy okazji standardową i nudną. Trochę jak Rubinkowo z przeznaczeniem dla zmarłych. Tu przychodzi się zapalić świeczkę i wymienić kwiaty, ale raczej nie pospacerować w zadumie.

Według wyliczeń kierownictwa cmentarza, miejsc na obecnie wytyczonym terenie wystarczy jeszcze na około 25-30 lat, bo w wiele miejsc wykorzystywanych jest powtórnie, a coraz popularniejsze są kremacji.

Mamy zatem 30 lat na przygotowanie miejsca pod nową część cmentarza. Obszar na ten cel jest już od dawna wyznaczony w planie miejscowym. Wcześnie był tam tor wyścigów konnych (jeden z dwóch w Toruniu!) oraz wojskowe lotnisko. Mowa o dużej łące na północ od Cmentarza Komunalnego (w kierunku Łysomic), którą dobrze zna większość Torunian. To jeden z nielicznych niezagospodarowanych terenów miejskich. Dziś przestrzeń ta służy mieszkańcom głównie do celów rekreacyjnych: spacery z psami, nauka jazdy, loty dronów. Niestety - również jako nielegalne wysypisko śmieci. To prawdopodobnie „najtrudniejszy" grunt miejski, najbardziej wyjałowiony, na którym temperatura zimą jest czasem niższa o 7 stopni niż na Starówce.



FOT. ADAM WILLMA

Miejsc na cmentarzu wystarczy jeszcze na około 25-30 lat

Scenariusz tradycyjny zakładałby za 30 lat wpuszczenie w tę przestrzeń buldożerów i przygotowanie klepiska pod cmentarz. Ale można inaczej. Przyroda pokazała, że nawet na tym skrajnie wyjałowionym gruncie jest w stanie sobie radzić. Specyficzne gatunki są w stanie zaadaptować się do trudnych warunków. Nie trzeba sadzić wydumanych, szlachetnych odmian. Wystarczy w kontrolowany sposób wspomagać te lokalne gatunki, często samosiejki.

Idealnym rozwiązaniem byłoby uznać ten cmentarny teren za obszar „biologicznego eksperymentu". Toruń może być przykładem dla innych samorządów, jak w naturalny sposób zdegradowaną przez dziesięciolecia „pustynię" zamienić w miejsce łączące cel społeczny z rekreacją. Za 30 lat nowy cmentarz mógłby już mieć wstępnie ukształtowany, bogaty w zieleń kształt. Nowe pochówki odbywałyby się w przestrzeni zatopionej w zieleni.

Najważniejsze jednak, że mowa o koncepcji taniej w realizacji - w którym przyroda sama selekcjonuje gatunki, które są w stanie skutecznie przetrwać, a my jedynie ukierunkowujemy ten proces.

Jak podkreślają eksperci, w którymi kontaktowaliśmy się w tej sprawie, na wstępie potrzebna jest tylko ogólna koncepcja rozwoju przyszłego cmentarza (tak, aby wkomponować weń przyrodę).

Projekt mogłaby koordynować uczelnia, która prowadziłaby eksperymenty na roślinach kserotermicznych (sucholubne) i psamofitycznych (piaskolubne). Zagospodarowywanie terenów podlegających stepowieniu jest modnym tematem, w przypadku którego łatwo o naukowe granty. Mamy również w Toruniu kilka prężnych organizacji pozarządowych, które w takim eksperymencie również mogłyby wziąć udział. Tablica „TEREN EKSPERYMENTU BIOLOGICZNEGO" będzie również psychologiczną ochroną przed ludźmi, którzy wywożą tam śmieci i niszczą darń. Ale spokojnie – przez te najbliższe 3 dekady obszar byłby nadal do dyspozycji mieszkańców, a powstający park byłby naturalnym zapleczem spacerowym dla mieszkańców, którzy odwiedzili wcześniej cmentarz.©℗

REMONT

Zaczęła się wielka przeprowadzka Sądu Okręgowego w Toruniu

Małgorzata Oberlan

Zalany zimą gmach Sądu Okręgowego w Toruniu przejdzie kompleksowy remont. Z tego powodu część wydziałów cywilnych z niego przeniesie się do biurowca. Przeprowadzka dziś się zaczęła. Uwaga, będą utrudnienia!

Trasa Prezydenta Władysława Raczkiewicza 3 - to będzie nowy adres kilku ważnych wydziałów Sądu Okręgowego w Toruniu. Pod tym adresem stoi nowoczesny biurowiec spółki „Polna 66". Tuż obok stoi pierwszy z biurowców tej spółki w tej okolicy - Business Park Toruń.

Umowa na najem biurowca została już przez sąd ze spółką „Polna 66" zawarta na 5 lat. Tutaj już niebawem przeniosą się cywilne wydziały, które dotąd działały w gmachu przy ul. Fosa Staromiejska. Ten zabytkowy budynek w lutym br. został zalany i zniszczony - pękła rura na poddaszu, woda z impetem lała się w dół. Wszystko działo się w siarczystym mrozie.

Ten gmach przejdzie kompleksowy, kosztowny, kilkuletni remont. To powód, dla którego część wydziałów cywilnych musi przenieść się do biurowca. Przeprowadzka zaczyna się już w poniedziałek, 2 listopada.

Uwaga, będą utrudnienia

Ostatnie tygodnie oznaczały dla pracowników tych wydziałów pakowanie się, a dla fachowców w nowym biurowcu - prace przygotowawcze (techniczne, internetowe itp.). Teraz: czas na kluczowe przenosiny. Odbędą się etapami.

- W podanych poniżej terminach wystąpią przejściowe utrudnienia w bezpośrednim oraz telefonicznym kontakcie z pracownikami poszczególnych komórek, a także brak możliwości wypożyczania i wglądu do akt w Czytelni akt w sprawach prowadzonych przez te wydziały - uprzedza sędzia Andrzej Walenta, rzecznik Sądu Okręgowego w Toruniu. - Za wszelkie niedogodności związane z tym procesem serdecznie przepraszamy!



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Ten biurowiec to nowy adres cywilnych wydziałów Sądu Okręgowego

Terminy występowania utrudnień:
- I Wydział Cywilny: od 02.11.2026 r. do 13.11.2026 r.
- Opiniodawczy Zespół Sądowych Specjalistów: od 02.11.2026 r. do 06.11.2026 r.
- Biuro Kuratora Okręgowego: od 02.11.2026 r. do 06.11.2026 r.
VIII Wydział Cywilny Odwoławczy: od 16.11.2026 r. do 20.11.2026 r.
- IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych: od 23.11.2026 r. do 27.11.2026 r.

VI Wydział Gospodarczy: pozostaje w dotychczasowej lokalizacji przy ul. Piekary 51, jednak z uwagi na relokację wewnętrzną (pomiędzy budynkami kompleksu) analogiczne utrudnienia wystąpią w terminie od 01.12.2026 r. do 15.12

Wielki remont potrwa 5 lat

Przypomnijmy, że do remontu pójdzie cały zabytkowy budynek Sądu Okręgowego przy ul. Fosa Staromiejska 12-16, w którym działały wszystkie wydziały cywilne i gospodarczy. To on właśnie silnie ucierpiał w lutym br. wskutek zalania - woda pod ciśnieniem z poddasza lała się w dół strumieniami. Straty okazały się bardzo poważne.

Kompleksowy remont gmachu sfinansuje resort sprawiedliwości. Najnowsze informacje są takie, że kierownictwo Sądu Okręgowego zleciło już specjalistom-architektom opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej.

- Tam będzie oszacowany ostateczny koszt remontu budynku. Takie oszacowanie ma być wykonane do 30 listopada br. i stanie się podstawą do wystąpienia do Ministra Sprawiedliwości o przyznanie konkretnej sumy pieniędzy - objaśnia sędzia Andrzej Walenta.

Kto ten remont wykona i ile na nim zarobi? Zaplanowano prace rozmaite, łącznie z wymianą instalacji i szeregiem innych zadań, które przy okazji remontu po zalaniu gmachu mają zostać wykonane. Stad zaplanowanie modernizacji na okres aż pięciu lat. Zapewne pracować będzie przy niej wiele firm podwykonawczych. Kto zarobi?

- Uruchomienia procedury przetargowej należy spodziewać się w drugim kwartale 2027 roku. Będzie ogłoszony jeden przetarg - na generalnego wykonawcę - wyjaśnia rzecznik sądu. Jak można się domyślać, zapewne to on potem wybierze sobie podwykonawców.©℗

eprasa.pl c3dcfc9672

POLITYKA

Na Rynku Staromiejskim w Toruniu odbył się protest ws. Trybunału Konstytucyjnego

Agnieszka Kasperek

W piątek wieczorem w Trybunale Konstytucyjnym doszło do bezprecedensowego sporu o kierownictwo instytucji, z udziałem sędziów, policji, polityków i prezydenta. Wsobotę 31 października przy pomniku Mikołaja Kopernika na Rynku Staromiejskim w Toruniu odbył się pokojowy protest .

Przedstawiciele piętnastu organizacji i środowisk społecznych, patriotycznych, politycznych oraz związkowych zorganizowali w Toruniu protest jako wyraz sprzeciwu wobec działań rządu Donalda Tuska dotyczących Trybunału Konstytucyjnego.

Protest odbył się w sobotę 31 października, o godz. 19 przy pomniku Mikołaja Kopernika na Rynku Staromiejskim w Toruniu. Uczestniczyli w nim posłowie Anna Gembicka i Mariusz Kałużny (Prawo i Sprawiedliwość) oraz Jan Krzysztof Ardanowski (koło Demokracja). Przybyli także toruńscy radni. Zobaczcie zdjęcia z tego wydarzenia:

KAS przypomina, że ochroną objęte są między innymi koralowce, a także niektóre muszle, wyroby z kości słoniowej i skóry gadów. ©℗



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Pokojowy protest odbył się w sobotę 31 października przy pomniku Mikołaja Kopernika na Rynku Staromiejskim w Toruniu

PODGÓRZ

Miasto szuka chętnych do inwestycji przy węźle

Marek Nienartowicz

Trasa S10 będzie miała wielki wpływ na funkcjonowanie Torunia. Przyczynić się może choćby do ożywienia inwestycyjnego w jej pobliżu. Taką nadzieję władze Torunia mają na przykład wobec terenów w pobliżu powstającego węzła Toruń Podgórz.

Potencjalnych inwestorów już poszukują. 3 listopada w przetargu organizowanym przez Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Torunia do kupienia będzie działka przy ulicy Stamirowskiego. To jedna z ulic znajdujących się między S10 a ulicą Andersa.

Działka przy ulicy Stamirowskiego 9 ma blisko 2,4 hektara powierzchni. Jest niezabudowana i niezagospodarowana. Jej cena wywoławcza to 5 milionów złotych brutto.

Dużym atutem nieruchomości przeznaczonej pod usługi jest jej położenie przy głównych drogach i skomunikowanie z nimi. Działka przy Stamirowskiego go ma. Oczywiście za sprawą sąsiedztwa z węzłem Toruń Podgórz i trasą S10, a poprzez nią, w kilkukilometrowej odległości, z autostradą A1 i drogą krajową nr 15.

Co do węzła Toruń Podgórz, to przypomnijmy, że powstaje on w osi ulicy Drzymały. Budowany jest w szybkim tempie. Wznoszony jest wiadukt, który będzie ważnym elementem węzła. Na nowych jezdniach w jego rejonie pojawiła się już pierwsza warstwa asfaltowej nawierzchni.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Węzeł Toruń Podgórz budowany jest w osi ulicy Drzymały. Zostanie z miastem spięty nową drogą

Między węzłem Toruń Podgórz a Podgórzem musi powstać nowa droga o długości 800 metrów. Jej przebieg i organizacja ruchu, która na niej będzie obowiązywać, była konsultowana z wojskiem. Powodem jest oczywiście sąsiedztwo poligonu.

Efektem uzgodnień z wojskiem jest rezygnacja z koncepcji budowy ronda u zbiegu ulic Andersa i Drzymały oraz drogi spinającej to miejsce z węzłem Toruń Podgórz. Na tym skrzyżowaniu ma zostać zamontowana sygnalizacja świetlna. Z kolei na ulicy Drzymały wprowadzone zostaną rozwiązania, których oczekują okoliczni mieszkańcy, między innymi z powodu położonej w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 15.

- Mocno ograniczymy ruch na ulicy Drzymały - zapowiedział dyrektor MZD.©℗

TORUŃ

Producent mebli zaśmieca Toruń. Nielegalne reklamy wiszą na płotach

Daniel Ludwiński

Na płotach Chełmińskiego Przedmieścia pojawiły się liczne reklamy informujące o możliwości zamówienia mebli na wymiar, szczególnie kuchennych. Z legalną reklamą nie ma to wiele wspólnego - firma meblowa wiesza banery gdzie popadnie.

Reklamy we wszystkich przypadkach wyglądają podobnie - to banery różnej wielkości, które w krzykliwy sposób informują o możliwości zamówienia mebli i szaf kuchennych, oferowanych bezpośrednio od producenta i wykonywanych na wymiar. Nazwy firmy próżno szukać - podany jest jedynie numer telefonu. Banery zawieszane są na opaski zaciskowe, a to, co je łączy, to przypadkowe lokalizacje. Reklamy zawisły więc m.in. na płotach przy terenach zielonych na Chełmińskim Przedmieściu, a nawet na ogrodzeniu parkingu Cinema City.

Wpisując numer telefonu z banerów do internetowej wyszukiwarki przekonamy się, że problem z nielegalną reklamą dotyczy nie tylko Torunia.

„Czy to normalne, że pół miasta zaśmiecone jest reklamami? Skąd pozwolenia o wieszanie reklam na prywatnych posesjach?", „Śmieci wszędzie swoimi nielegalnymi reklamami. Zrywajcie je i do kosza", „Zaśmiecił pół Poznania swoimi reklamami" - to tylko niektóre z komentarzy, które da się znaleźć w sieci.

To jednak nie wszystko - w komentarzach pojawiają się też powtarzające się informacje, że firma meblowa urywa kontakt po pobraniu zaliczki, co tym bardziej każe zachować czujność.

Co grozi za nielegalne wieszanie banerów? Mówi o tym artykuł 63b kodeksu wykroczeń.

„Kto umieszcza reklamę, o której mowa w art. 4 pkt 23 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 889 oraz z 2026 r. poz. 815 i 982) z naruszeniem warunków jej sytuowania określonych w art. 42a tej ustawy, o gabarytach większych niż dopuszczalne lub wykonane z wyrobów innych niż dopuszczalne, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny".



FOT. DANIEL LUDWIŃSKI

Reklamy wiszą między innymi na przypadkowych płotach

Nie znaczy to jednak wcale, że o ukaranie mandatem będzie w takim przypadku łatwo. Aby kara w ogóle została wymierzona konieczne jest przyłapanie plakatującego na gorącym uczynku - w przeciwnym razie pozostaje on bezkarny. W przypadku toruńskich meblowych banerów oznacza to, że skoro już wiszą, to o mandacie nie ma mowy.

Banery, które pojawiły się w Toruniu, do złudzenia przypominają te, które wiesza na ulicach Poznania jeden z tamtejszych sklepów meblowych. W stolicy Wielkopolski problem trwa już wiele lat, na jego temat wypowiadały się władze miasta, interweniowali radni, a o nielegalnych reklamach pisały ogólnopolskie portale. Kumulacja zjawiska zasypywania miejskiej przestrzeni reklamami przez salon meblowy miała miejsce około dekadę temu, ale nie znikł on zupełnie - jeden z poznańskich radnych zajmował się tą sprawą jeszcze rok temu.©℗

eprasa.pl c3dcfc9672

UWAGA, OSZUŚCI

Fałszywy marynarz z sieci wyłudził od 66-latki prawie pół miliona złotych

Opr. Jakub Kisiel

66-letnia kobieta z naszego regionu padła ofiarą oszusta podszywającego się pod marynarza. Mężczyzna przez wiele miesięcy budował z nią relację w internecie, a następnie przekonał kobietę do przekazywania pieniędzy. W efekcie straciła blisko pół miliona złotych.



FOT. 123RF

Z kobietą za pośrednictwem komunikatora w mediach społecznościowych skontaktowała się osoba podająca się za marynarza

Historia tej znajomości rozpoczęła się już w grudniu 2025 roku. Z kobietą za pośrednictwem komunikatora w mediach społecznościowych skontaktowała się osoba podająca się za marynarza. Przez kolejne tygodnie rozmówca zdobywał jej zaufanie, aż w końcu poprosił o wsparcie finansowe.

Wysyłała kasę w paczkach

66-latka uwierzyła w przedstawiane przez mężczyznę historie, a pod koniec stycznia 2026 roku nadała pierwszą paczkę z gotówką.

Znajdowało się w niej 126 tysięcy złotych. Oszust na tym jednak nie zakończył swoich próśb, zapewniając kobietę, że po powrocie do Polski zwróci wszystkie pieniądze.

Od stycznia do października 2026 roku mieszkanka Bydgoszczy wysłała łącznie dziewięć przesyłek zawierających gotówkę. W sumie przekazała oszustowi niemal pół miliona złotych. Kobieta dopiero po pewnym czasie zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa. Kilka dni temu zgłosiła sprawę policjantom, którzy prowadzą w tej sprawie postępowanie.

- Nie wysyłajmy gotówki ani nie róbmy przelewów na prośbę osób, których tożsamości nie potwierdziliśmy - przypomina młodszy aspirant Jakub Skrzypek z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Policja przypomina o ostrożności w internecie

Funkcjonariusze przypominają o zachowaniu szczególnej ostrożności podczas kontaktów z osobami poznanymi w internecie. Oszuści niezmiennie żerują na empatii i łatwowierności seniorów.

Przestępcy często przez długi czas budują relacje i zdobywają zaufanie swoich ofiar. Policja apeluje, by nie przekazywać pieniędzy ani nie wysyłać gotówki osobom, których tożsamość nie została zweryfikowana.

W przypadku podejrzenia oszustwa warto zachować korespondencję oraz potwierdzenia przekazania środków i poinformować o sprawie policję.

©℗

NASZ PATRONAT

0111560081

Dobry sąsiad to partner w rozwoju. Dialog z mieszkańcami kluczem do udanych inwestycji

Duże inwestycje infrastrukturalne i energetyczne przynoszą korzyści nie tylko inwestorom, ale również regionom, w których są realizowane. Warunkiem jest jednak otwarta współpraca z mieszkańcami, poznanie ich potrzeb i uwzględnienie lokalnej specyfiki. – Każdą społeczność trzeba traktować indywidualnie, słuchać jej potrzeb i rozumieć, co jest dla niej ważne – podkreślała Anita Cieślicka-Szczepaniak, przedstawicielka ORLENU podczas debaty poświęconej relacjom między inwestorami a społecznościami lokalnymi.



Temu zagadnieniu poświęcono panel „Być dobrym sąsiadem: zarządzanie procesem inwestycyjnym w zgodzie ze społecznościami lokalnymi". Dyskusję moderowała Monika Tenerowicz, zastępczyni dyrektora Departamentu Komunikacji i Marketingu ORLEN Oddziału Centralnego Upstream Polska. Wzięli w niej udział Anita Cieślicka-Szczepaniak, rzeczniczka ds. społeczności lokalnych ORLEN, Artur Kawicki, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji w Polskiej Spółce Gazownictwa, Marcin Pabierowski, prezydent Zielonej Góry oraz Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka.

Dialog trzeba rozpocząć odpowiednio wcześnie

Uczestnicy debaty zgodzili się, że skuteczna współpraca z mieszkańcami nie powinna ograniczać się do formalnych konsultacji prowadzonych na kolejnych etapach procesu inwestycyjnego. Kluczowe jest rozpoczęcie rozmów odpowiednio wcześnie, tak aby możliwe było rozpoznanie lokalnych oczekiwań i uwzględnienie ich podczas planowania przedsięwzięcia. Współpraca powinna trwać przez cały okres eksploatacji, tak by dbać o transparentny dialog i budować trwałe partnerstwa.

– *Każdą społeczność trzeba traktować indywidualnie, słuchać jej potrzeb i analizować, co jest dla niej ważne. Jeśli prowadzimy otwarty dialog, to już na bardzo wczesnym etapie możemy lepiej dostosować inwestycję do specyfiki regionu* – mówiła Anita Cieślicka-Szczepaniak.

Lokalni przedsiębiorcy zyskują na dużych projektach

Korzyści wynikające z inwestycji mogą wykraczać daleko poza teren, na którym powstaje infrastruktura. Duże przedsięwzięcia generują zapotrzebowanie na usługi, specjalistyczne kompetencje i dostawy, tworząc możliwości rozwoju dla lokalnych firm. W ten sposób inwestor może wspierać regionalną gospodarkę nie tylko bezpośrednio, ale również poprzez rozbudowę łańcucha dostaw.

O znaczeniu dużych inwestycji dla rozwoju regionów mówił również Marcin Pabierowski. Przywołał przykład Zielonej Góry, gdzie przez lata realizowano znaczące przedsięwzięcia związane z sektorem naftowo-gazowym. Ich efektem były nie tylko miejsca pracy, lecz także rozwój kompetencji inżynierskich, firm wykonawczych i zaplecza technologicznego, które pozostają ważnymi elementami lokalnej gospodarki.

Prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki zwrócił również uwagę na możliwość łączenia rozwoju przemysłu z poszanowaniem lokalnych uwarunkowań i środowiska naturalnego. Wymaga to uwzględniania specyfiki danego miejsca oraz prowadzenia inwestycji w sposób, który pozwala ograniczać ich negatywne oddziaływanie na otoczenie.

Odpowiedzialność inwestora nie kończy się na budowie

Istotnym wątkiem dyskusji było również długofalowe zaangażowanie przedsiębiorstw w życie społeczności, w których prowadzą działalność. Mieszkańcy oczekują bowiem nie tylko nowych inwestycji, lecz także działań odpowiadających na konkretne potrzeby lokalne. Mogą one dotyczyć edukacji, bezpieczeństwa, poprawy efektywności energetycznej budynków czy rozwoju inicjatyw społecznych.

– *Programy grantowe przynoszą długofalową zmianę. Nie chodzi o jednorazowe działania, ale o projekty, które realnie i trwale poprawiają jakość życia mieszkańców* – podkreślała Anita Cieślicka-Szczepaniak.

Przedstawicielka ORLENU wskazała m.in. na inicjatywy wspierające termomodernizację budynków w których świadczone jest wsparcie dla grup szczególnie wrażliwych oraz projekty edukacyjne.

Ważnym elementem budowania relacji z lokalnymi społecznościami jest także bezpieczeństwo. Anita Cieślicka-Szczepaniak przypomniała o programie „ORLEN na Straży". Doposażenie strażaków, rozwijanie ich możliwości operacyjnych, szkolenia i wsparcie psychologiczne przekładają się na sprawniejsze reagowanie w sytuacjach zagrożenia.

– *Często słyszymy od strażaków, że dzięki temu mogli szybciej dotrzeć na miejsce zdarzenia i skuteczniej pomagać mieszkańcom. To pokazuje, że inwestowanie w bezpieczeństwo lokalnych społeczności przynosi konkretne efekty* – podsumowała.

eprasa.pl c3dcfc9672

GOSPODARKA

Więcej drzew w lasach regionu pójdzie pod topór. Bo przemysł potrzebuje drewna

Adam Willma

W 2027 roku Lasy Państwowe zwiększą pozyskanie drewna w Kujawsko-Pomorskiem. Zapowiedź ma uspokoić przedsiębiorców zabiegających o dostawy surowca.

Włodzimierz Pamfil, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, przedstawił raport podczas sesji sejmiku.



FOT. TOMASZ BOLT

Około 700 firm kupuje drewno z kujawsko-pomorskich lasów, a regionalny przemysł drzewny zatrudnia około 40 tys. osób

Zakłady chcą większych dostaw

Według dokumentu w 2025 pozyskano w regionie około 2 mln metrów sześciennych drewna. Włodzimierz Pamfil oceniał, że podaż surowca zaspokaja potrzeby przedsiębiorstw.

Z danych przedstawionych przez dyrektora wynika, że około 700 firm kupuje drewno z tutejszych lasów, a regionalny przemysł drzewny zatrudnia około 40 tys. osób.

Największym odbiorcą jest Mondi Świecie.

- Uważam, że na dziś firmy, które przerabiają drewno, są zaspokojone. Ilość drewna, jaką oferujemy na rynku jest właściwa.

Ocenę dyrektora kwestionował radny Tadeusz Pogoda. Powołał się na sytuację w Świeciu i przypomniał o zapowiadanym na piątek proteście producentów oraz związków zawodowych pod Kancelarią Premiera.

Sadzonki i zatrzymywanie wody

Dyrektor uzasadniał prace leśne także potrzebą dostosowania drzewostanów do suszy i zmian klimatu. W 2025 posadzono ponad 20 mln sadzonek na powierzchni 3400 ha. Nasadzenia służyły przede wszystkim odnowieniu lasu po pozyskaniu drewna, przebudowie drzewostanów oraz naprawie szkód spowodowanych przez wiatr, suszę i owady. Pozyskanie odbywa się na podstawie zatwierdzanych przez ministra planów urządzenia lasu, obejmujących dziesięć lat.

Włodzimierz Pamfil przywołał też projekt Kacze Doły w leśnictwie Gołąbki. Woda z kopalni trafia tam na przygotowane tereny leśne.

Dron wystartuje z dachu

Susza zwiększa również zagrożenie pożarowe. Według raportu wilgotność ściółki w okresach letnich spada poniżej 10 proc., a straty spowodowane pożarami lasów w województwie wyniosły w 2025 około 1,35 mln zł.

System ochrony obejmuje 60 punktów obserwacyjnych i cztery maszyny patrolowo-gaśnicze, w tym śmigłowiec. W raporcie odnotowano ponad 190 misji gaśniczo-rozpoznawczych i niemal 100 godzin lotów patrolowych.

We Włocławku leśnicy planują wykorzystać drona startującego automatycznie z dachu nadleśnictwa. Po alarmie urządzenie ma przesyłać obraz na żywo, umożliwiając sprawdzenie zgłoszenia i ustalenie miejsca zagrożenia przed przyjazdem patrolu.

Podczas sesji Pamfil poinformował również, że od początku 2026 Lasy Państwowe przeznaczyły ponad 10 mln zł na wspólne inwestycje drogowe z samorządami.

Wsparcie dotyczy dróg służących gospodarce leśnej, z których korzystają także mieszkańcy. ©℗

ZATRZYMANIE

Celnicy skonfiskowali prawie 800 litrów substancji do produkcji narkotyków

Małgorzata Oberlan

Na autostradzie A1 pod Toruniem wpadł kierowca Peugeota Boxera, w którym odkryto blisko 800 litrów chemikaliów służących do produkcji narkotyków. Toruńska prokuratura postawiła Rolandowi K. zarzuty, a sąd zdecydował, że idzie do aresztu.

Na autostradzie A1 w miejscowości Turzno funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki Peugeot Boxer. W trakcie kontroli, w przestrzeni ładunkowej pojazdu ujawnili m. in. zamknięte plastikowe pojemniki z zawartością nieznanej substancji, na których umieszczono naklejki z oznaczeniami UN - zagrożenie w transporcie. Z kolei w kabinie kierowcy m. in. słoik z zawartością suszu roślinnego o charakterystycznym dla marihuany zapachu.



FOT. GRZEGOZR OLKOWSKI

Podejrzany został tymczasowo aresztowany - tak zadecydował Sąd Rejonowy w Toruniu

Kierowca został natychmiast zatrzymany.

- Łącznie zabezpieczono 785 litrów prekursorów narkotykowych. Dodatkowo wszystkie zabezpieczone substancje mogą być wykorzystywane w nielegalnych procesach wytwarzania substancji psychoaktywnych - przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Rolandowi K. przedstawiono zarzut posiadania i przewożenia prekursorów narkotykowych w celu niedozwolonego wytworzenia środka odurzającego oraz posiadania takich środków odurzających (marihuany).

- Przyznał się jednak wyłącznie do posiadania marihuany - zaznacza prokurator Izabela Oliver. - Z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, obawę ucieczki lub ukrywania się podejrzanego oraz obawę matactwa procesowego sąd podzielił stanowisko prokuratora i zastosował areszt - informuje rzeczniczka.

Za zarzucane Rolandowi K. przestępstwa grozi grzywna i kara do 5 lat pozbawienia wolności. ©℗

WYROK

Prokurent miał oszukać państwo na pół miliona złotych

Małgorzata Oberlan

Półtora roku bezwzględnego więzienia i 30 tysięcy zł grzywny - taki wyrok usłyszał Piotr W. w Sądzie Okręgowym w Toruniu. Jako prokurent toruńskiej firmy Global Services dopuścił się oszustw w fakturach VAT, czym na poważne straty naraził państwo - ustalono w procesie.

Piotr W. ma 64 lata. Jeszcze do sierpnia tego roku był prokurentem firmy Global Services w Toruniu, choć był już osobą oskarżoną o przestępstwa karno-skarbowe i trwał jego proces sądowy (od listopada 2024 roku). Firma ma siedzibę przy ul. Dworcowej w Toruniu, a jej podstawowa dziedzina to „wsparcie transportu lądowego".

Lipne faktury VAT

Przed sądem Piotr W. w Toruniu odpowiadał za nieuczciwe wystawianie faktur VAT (przez okres roku). Akt oskarżenia przeciwko niemu, po przeprowadzonym śledztwie, skierowała do sądu Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód.

Jak dowiedziono w procesie, oszukańczymi fakturami VAT prokurent toruńskiej firmy naraził państwo na stratę 566 tysięcy złotych - oczywiście, z tytułu uszczuplonych należności skarbowych, czyli podatków.

Czy obrońca lub prokuratura zaskarżą ten wyrok?

Kara bezwzględnego więzienia za przestępstwa karno-skarbowe nie zdarza się często. Czy 64-letni Piotr W. się z nią pogodzi? Ma prawo go zaskarżyć. Reprezentuje go obrońca adwokat Adrianna Gołota-Wojciechowska.

Od wyroku odwołać ma prawo także prokuratura, jeśli uznaje go za niesłuszny.

- Na razie jednak żadna ze stron procesowych nie wystąpiła do nas z wnioskiem o wydanie uzasadnienia wyroku na piśmie. Ale termin jeszcze nie upłynął - przekazuje Jarosław Szymczak z sądu.

Jeśli pojawią się jednak odwołania, to prawomocnie losy Piotra W. rozstrzygnie dopiero Sąd Apelacyjny w Gdańsku. ©℗

eprasa.pl c3dcfc9672

KULINARIA

Bafra Kebab i inne jesienne gastronowinki

Małgorzata Oberlan

Budzący w całym kraju kontrowersje Bafra Kebab będzie miał w Toruniu kolejny punkt - przy ul. Waryńskiego. Gastronowinek jesiennych to nie koniec.

Bafra Kebab to sieć franczyzowa należąca do spółki Sweet Gallery. Budzi silne kontrowersje. Na przykład franczyzobiorcy z różnych części kraju zarzucają spółce przede wszystkim to, że w materiałach promocyjnych obiecywano im zyski rzędu 10–15 tys. zł miesięcznie przy niskim wkładzie własnym. W rzeczywistości wielu z nich popadło w ogromne długi (nawet powyżej 100 tys. zł), generując obroty na poziomie zaledwie kilkuset złotych dziennie.

Skarżący się franczyzobiorcy uważają, że cały biznes to model oparty na sprzedaży przyczep. Krytycy twierdzą, że model biznesowy spółki opiera się na masowej sprzedaży i leasingu drogich przyczep gastronomicznych (koszt netto to ok. 170 tys. zł), a nie na realnym wspieraniu rentowności. Zarzutów jednak pojawiło się więcej.

Według portalu wp.pl koszt przyczepy to właśnie ok. 170 tys. zł netto (najczęściej w leasingu), przy ratach sięgających ok. 4 tys. zł brutto miesięcznie. Przedsiębiorcy wskazują, że realne koszty startu - po uwzględnieniu zadatku, leasingu, kasy fiskalnej, depozytu za lokalizację i pierwszego zatowarowania - przekraczały 60 tys. zł.

Zarzutów pojawiło się jednak więcej. Do prokuratury wpłynęło grupowe zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a prawnik czujących się pokrzywdzonymi przez spółkę franczyzobiorców przygotował też pozew zbiorowy do sądu.

Sprawę w bieżącym i ubiegłym roku szeroko opisywały ogólnopolskie media, a reportaże z konkretnymi historiami pojawiły się w wiodących programach telewizyjnych. Żadnych twardych dowodów na grzechy ciężkie spółki dotąd nie ma, np. w postaci zarzutów prokuratorskich, aktu oskarżenia. Wyroki sądowe (cywilne) są natomiast na niekorzyść franczyzobiorców - karanych w myśl zawieranych umów za różne niespełnione warunki, zachowania etc.



FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

Budząca kontrowersje sięć będzie miała kolejny punkt

Sama spółka Sweet Gallery natomiast podkreśla, że wszelka współpraca z franczyzobiorcami opiera się na dobrowolnych i jasno sprecyzowanych umowach. Natomiast w kwestii kontroli PIP firma zadeklarowała, że podjęła działania naprawcze i zweryfikowała rozliczenia personelu, by zapewnić pełną zgodność z obowiązującym prawem. (Za: portal Wyborcza.biz).

Mimo tych sporów, punktów Bafra Kebab wciąż w kraju przybywa - tak jak teraz w Toruniu.

Jesiennych nowości w toruńskiej gastronomii jest jednak o wiele więcej i to już bez kontrowersji w tle. Przy ul. Dziewulskiego 19 otwarte zostało niedawno Bistro Bomisto. - Co u nas zjecie? Specjały mączne: ręcznie lepione pierogi, aromatyczne pielmieni, soczyste chinkali oraz złociste czebureki - od tego hitu zaczyna Bistro Bombisto. Ale w menu ma także aromatyczne zupy, np. tradycyjny barszcz ukraiński, charczo, szurpa i sycący rosół z pielmieni.

Dania główne i ryby w Bombisto też, oczywiście, są. Lokal obiecuje pyszne mięsa (np. niedźwiedzia łapa, soczyste polędwiczki), chrupiące placki ziemniaczane oraz ryby z patelni. Dla dzieci ma specjalne menu.

Jesienią też zaczął działać w Toruniu nowy, mały food track z wielkim potencjałem. To Smash Point - punkt przy ul. Bażyńskich 20, na placu obok kilku marketów. Otworzyli go młodzi ludzie, którzy furorę tymi burgerami zrobili latem nad morzem, we Władysławowie (świetny oceny klientów dały 4,9 pkt na 5 możliwych w skali Googla). Teraz punkt jest co prawda zamknięty, ale tymczasowo.

W działających od dawna restauracjach, barach i kawiarniach w Toruniu pod koniec października nadal rządzą dynie. Serwowane są już nie tylko pumpkin space czy pumpkin latte, ale też najróżniejsze wytrawne i słodkie dania oraz wypieki z dynią. Zupy, zapiekanki, tarty, sałatki, serniki, chleb dyniowy - to wszystko w Toruniu obecnie można zamawiać i testować.©℗

TV TORUŃ

2 LISTOPADA

10.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
10.20 Potencjał Gospodarczy Regionu (16)
10.30 Odeszli w 2026
10.40 Ludzie filmu Kujaw i Pomorza - Jerzy Rogiewicz
11.00 Bulwar sztuki - listopad (1)
11.40 Fitness- Marta Wirzchowska (1)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
15.00 Hokej: KH Energa - GKS Tychy
17.00 Mały, skrzydlaty świat
17.10 Magazyn samorządowy (9/26)
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.35 Odeszli 2026
18.45 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.05 Potencjał Gospodarczy Regionu (16)
19.10 Sportowa rozmowa - Sylwia Nowak Trębacka
19.45 Świat na wyciągnięcie ręki - Cisza pod gwiazdami
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.50 Odeszli 2026
21.00 Magazyn samorządowy (9/26)
21.30 Na ratunek zabytkom
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Odeszli 2026
22.35 Hokej: KH Energa - GKS Tychy
23.55 Oferty TV Toruń



FOT. TV TORUŃ

„Lalka" Bolesława Prusa w „Bulwarze sztuki"

Telewizja Toruń zaprasza na 269. odcinek programu „Bulwar sztuki". Zaczynamy od kontynuacji rozmowy na temat potopu szwedzkiego w Toruniu, z kustoszem Muzeum Twierdzy Toruń. Natomiast w Historii Jednego Obrazu na widzów czeka dzieło Johannesa Vermeera „Dziewczyna w czerwonym kapeluszu".

W Bibliotece z kolei „Lalka" Bolesława Prusa. Zajrzymy także do Muzeum Uniwersyteckiego UMK na wystawę „Komponowanie koloru. Józef Jarema i Maria Sperling" oraz do Ratusza Staromiejskiego na wystawę „Joanna Bebarska. Poza horyzontem".

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-run.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

eprasa.pl c3dcfc9672

WSPOMNIENIA

Choć odeszli, to na zawsze pozostaną w pamięci

Wspominamy kolejnych mieszkańców regionu, którzy zmarli w ostatnich miesiącach tego roku. Wielu z odeszło niespodziewanie. Inni przegrali walkę z ciężką chorobą. Są wśród nich samorządowcy, artyści, nauczyciele, naukowcy.

1946-2026

Wojciech Walenty Oskwarek



Wieloletni Wójt Gminy Nowa Wieś Wielka, samorządowiec, nauczyciel i dyrektor szkół, ale przede wszystkim człowiek niezwykle wrażliwy na potrzeby innych, życzliwy, uczciwy i głęboko oddany drugiemu człowiekowi. Za pracę na rzecz oświaty i drugiego człowieka został uhonorowany m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 16 sierpnia. Miał 79 lat.

1933–2029

Ks. infułat Stanisław Kotowski



Proboszcz Parafii Katedralnej św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy oraz prepozyt Kapituły Katedralnej Diecezji Bydgoskiej, jej kanonik gremialny, prałat i infułat. Był kapelanem Policji. Służył jako opiekun duchowy Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy oraz jako duszpasterz Związku Sybiraków. Zmarł 23 sierpnia. Miał 72 lata.

1961–2026

Mariusz Kończalski



Znany twórca, artysta malarz i instruktor plastyki w „Browarze B" we Włocławku. Zajmował się malarstwem, rysunkiem, ilustracją książkową oraz działaniami plastycznymi. Prace prezentował na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce oraz za granicą, m.in. w Japonii, Francji i Niemczech. Zmarł 1 września. Miał 65 lat.

1961–2026

Hanna Walenczykowska



Wieloletnia dziennikarka „Expressu Bydgoskiego" i „Gazety Pomorskiej". Wcześniej była redaktor naczelną Dziennika Wieczornego - Magazyn. Dla dziennikarstwa „rzuciła" pracę technika weterynarii (ukończyła wydział zootechnik Akademii Techniczno-Rolniczej, czyli dzisiejszej Politechniki Bydgoskiej). Zmarła 2 września. Miał 65 lat.

1968–2026

Waldemar Szałkowski



Właściciel firmy transportowej z Barcina. Z czasem pozwolił sobie na myślistwo (należał do kół łowieckich Rogacz i Miś), podróże, wodniactwo i działalność wspierającą. Choć wielbił sport z trybun, to nie skąpił wsparcia żużlowcom bydgoskiej Polonii, młodym piłkarzom z tego klubu czy koszykarzom z Astorii. Zmarł 4 września. Miał 57 lat.

1947–2026

Dr Andrzej Kłopotowski



Matematyk przez wiele lat związany z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, badacz teorii prawdopodobieństwa, ale także znawca i kolekcjoner sztuki. Po przejściu na emeryturę dał się poznać również jako człowiek, który z ogromnym zaangażowaniem tropił nieprawidłowości na polskim rynku dzieł sztuki. Zmarł 7 września. Miał 78 lat.

1991–2026

Katarzyna Zaczek



Z wykształcenia była prawniczką. W przeszłości pracowała jako reporterka w bydgoskiej telewizji. Sprawdzała się również jako aktorka. Wystąpiła w kilku filmach i serialach. W Radzie Miasta Bydgoszczy zasiadała od 2024 roku. Od dłuższego czasu zmagała się z ciężką chorobą. Zmarła 21 września. Miała 34 lata.

1949-2026

Zygmunt Kędzierski



Wybitny rzeźbiarz i malarz obrazów na szkle, wieloletni prezes Bydgosko-Toruńskiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Skupiał się głównie na rzeźbie figuralnej. W ostatnich latach zaczął rzeźbić także formy piernikarskie, włączając się w promocję toruńskiej tradycji piernikarstwa. Zmarł 5 października. Miała 77 lat.

1938-2026

Władysław Śledzik



Zasłużony strażak, wieloletni działacz OSP w Wielu. Pełnił funkcję naczelnika, a przez dwie kadencje był prezesem jednostki. Działał również w Zarządzie Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Mroczy. Był inicjatorem powstania pierwszej w gminie Mrocza młodzieżowej drużyny pożarniczej dziewcząt. Zmarł 11 października. Miał 88 lat.

1950–2026

Józef Mrotek



Artysta malarz, który przez wiele lat był związany z Grudziądzem i jego życiem kulturalnym. Zasłynął wyjątkowymi pracami. Swoim talentem i pasją dzielił się z nami przez kilka lat jako instruktor zajęć w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Małym Rudniku. Pracował też z niepełnosprawną młodzieżą.Zmarł 19 października. Miał 76 lat.

1953–2026

Andrzej Piwoński



Legenda toruńskiego sportu szkolnego. Znał go niemal każdy fan koszykówki w mieście, w prowadzonej przez niego lidze koszykówki szkół średnich zaczynało przygodę wielu koszykarzy Twardych Pierników, kilku późniejszych reprezentantów Polski. Działał też w prezydenckiej radzie do spraw sportu. Zmarł 20 października. Miał 73 lata.

5.01.1931–15.02.2026

Robert Duvall



Amerykański aktor charakterystyczny, laureat Oscara za pierwszoplanową rolę w filmie „Pod czułą kontrolą" z 1983 r. Ale w pamięci widzów zapisał się także, grając w „Ojcu chrzestnym", „Inwazji łowców ciał" i „Czasie apokalipsy". Kwestia z tego ostatniego filmu: „Kocham zapach napalmu o poranku" przeszła do historii kina.

10.03.1940–19.03.2026

Chuck Norris



Największy heros amerykańskiego kina, mistrz sztuk walki, sześciokrotny mistrz świata w karate. Jego największym sukcesem był serial telewizyjny „Strażnik Teksasu", w którym zagrał nieustraszonego Cordella Walkera. W 2010 r. otrzymał honorowy tytuł „Texas Ranger". Nadał mu go gubernator Teksasu Ricky Perry.

25.03.1932–29.03.2026

Wiesław Myśliwski



Pisarz, kojarzony z nurtem tzw. literatury chłopskiej. Jego najbardziej znane powieści to „Nagi sad" (1967 r.), w którym fabuła opowieści została zorganizowana wokół chłopskich doświadczeń, jakie dokonywały się na wsi w Polsce Ludowej; „Pałac" (1970 r.); „Kamień na kamieniu" (1984 r.) i „Widnokrąg" (1996 r.).

26.08.1948–12.02.2026

Bożena Dykiel



Darzona niezwykłą sympatią rodaków aktorka teatralna i filmowa. Ogólnopolską rozpoznawalność przyniosły jej role m.in. Kasi w „Weselu", Mady Müller w „Ziemi obiecanej", Mieczysławy Aniołowej w serialu „Alternatywy 4" czy teatralna kreacja Goplany w „Balladynie" Słowackiego. W tej ostatniej jeździła po scenie motocyklem Honda.

1.01.1977–10.04.2026

Jacek Magiera



Piłkarz, trener i działacz piłkarski. Był wychowankiem Rakowa Częstochowa, ale grał też w Legii i Cracovii. W 2025 r. objął stanowisko drugiego trenera reprezentacji. W życiu pozasportowym ukończył studia historyczne w Akademii im. Jana Długosza. Magistyerium napisał o heraldycznej emblematyce klubów piłkarskich.

9.05.1989–23.04.2026

Łukasz Litewka



Działacz społeczny i samorządowy, poseł na Sejm X kadencji z ramienia Nowej Lewicy. Został wybrany z ostatniego miejsca na liście. Zginął w wypadku drogowym w Dąbrowie Górniczej; został potrącony przez samochód podczas jazdy na rowerze. Jego tragiczna śmierć na chwilę zjednoczyła w kondolencjach polską scenę polityczną.

9.09.1947–25.04.2026

Andrzej Olechowski



Ekonomista i polityk: m.in. minister finansów w rządzie Jana Olszewskiego i minister spraw zagranicznych w rządzie Waldemara Pawlaka, współzałożyciel Platformy Obywatelskiej. W 2000 r. startował w wyborach prezydenckich, ale przegrał z Aleksandrem Kwaśniewskim. Startując ponownie w 2010 r. zrezygnował po pierwszej turze.

20.04.1941–3.05.2026

Józef Michalik



Hierarcha katolicki, przewodniczący Konferencji Episkopatu w latach 2004–2014. Reprezentant tzw. konserwatywnej linii w Episkopacie, ale w 2005 r., wraz z kard. Lubomyrem Huzarem, zwierzchnikiem Ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej, wydał list pasterski, w którym apelował do wiernych o wzajemne przebaczenie i pojednanie.

9.05.1969–27.11.2025

Agnieszka Maciąg



Modelka, pisarka, blogerka, aktorka, dziennikarka jak również piosenkarka. W latach 90. zdobyła sporą popularność, występując w teledyskach zespołu De Mono do sześciu piosenek: „Światła i kamery", „Ostatni pocałunek", „Znów jesteś ze mną", „Kamień i aksamit", „Druga w nocy", a także „Wszystko jest na sprzedaż".

29.04.1947–12.05.2026

Stanisława Celińska



Aktorka teatralna i filmowa, wokalistka i okazjonalnie artystka kabaretowa. Zagrała m.in. w „Krajobraz po bitwie" (1970 r.), „Na przełaj" (1972 r.) i „Nie ma róży bez ognia" (1974 r.). Sporą sympatię widzów zyskała rolą Agnieszki w dramacie „Noce i dnie" (1975 r.). Jako piosenkarka wielokrotnie brała udział na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej.

25.10.1945–14.05.2026

Krzysztof Piesiewicz



Był prawnikiem (m.in. oskarżycielem posiłkowym w procesie zabójców ks. Jerzego Popiełuszki), politykiem, senatorem II, IV, V, VI i VII kadencji, ale też scenarzystą filmowym. Napisał scenariusze do 17 filmów Krzysztofa Kieślowskiego, takich jak „Bez końca", „Dekalog", „Podwójne życie Weroniki" i „Trzy kolory".

11.11.1933–25.05.2026

Stanisław Janicki



Popularny dziennikarz, pisarz, krytyk filmowy i historyk kina. Kilka pokoleń Polaków oglądało jego audycję telewizyjną „W starym kinie", w której charakterystycznym niskim głosem przedstawiał klasykę kina retro. Był to najdłużej nadawany program filmowy w historii polskiej telewizji (istniał od 1967 do 1999 r.).

FOT. CC, POLSKAPRESS, CHRISTIAN BRINCOURT / STARFACE/STARFACE PHOTO /EAST NEWS, MARY EVANS/ALL FILM ARCHIVE/ORION PICTURES/EAST NEWS

eprasa.pl c3dcfc9672

WSPOMNIENIA

4.03.1951–22.12.2025

Chris Rea



Brytyjski gitarzysta, piosenkarz i autor tekstów, obdarzony legendarnym szorstko-melancholijnym głosem. Niezwykle popularny na przełomie lat 80. i 90. Oblicza się, że w ciągu kariery sprzedał na całym świecie 30 mln egzemplarzy swoich płyt. Wiele z nich zdobyło status platynowych albo diamentowych.

1934–28.12.2025

Brigitte Bardot



Francuska modelka, piosenkarka i aktorka filmowa. Dzięki rolom w „I Bóg stworzył kobietę", „Helena Trojańska" czy „Pogarda" mianowano ją symbolem seksapilu przełomu lat 50. i 60. XX w. Była pierwszą kobietą „niehistoryczną", której twarz posłużyła za wzór dla podobizn Marianny, emblematu Republiki Francuskiej.

1.10.1938–3.01.2026

Andrzej Paczkowski



Historyk, naukowiec, wykładowca akademicki, autor polskiego rozdziału „Czarnej Księgi Komunizmu". Działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL, w III RP związany z Instytutem Pamięci Narodowej. Jeden z założycieli Archiwum Solidarności. Prywatnie alpinista, taternik, wieloletni prezes Polskiego Związku Alpinizmu.

8.06.1951–8.07.2026

Bonnie Tyler



Walijska piosenkarka pop-rockowa, której album album „Faster Than the Speed of Night" z 1983 r. zapewnił globalną sławę. Także później wylansowała sporo przebojów, m.in. „If You Were a Woman" z 1986 r. czy „A Rockin' Good Way" z roku 1987. Ten ostatni nagrała w duecie z popularnym w owym czasie Shakinem Stevensem.

9.10.1949–12.12.2025

Magda Umer



Reżyserka, scenarzystka, aktorka, członkini Rady Polskiej Fundacji Muzycznej. ale przede wszystkim wykonawczyni z nurtu piosenki śpiewanej. W 1997 r., w ramach 34. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, wyreżyserowała pamiętny koncert „Zielono mi", przygotowany w hołdzie Agnieszce Osieckiej.

23.08.1939–8.02.2026

Edward Lubaszenko



Popularny aktor teatralny i filmowy, reżyser i pedagog, Zadebiutował w roli dociekliwego dziennikarza w dramacie „Ktokolwiek wie...", ale rozpoznawalność zapewniła mu rola doktora Romana Bognara w serialu „Układ krążenia". Zagrał w ponad 70 filmach, ponad 100 przedstawieniach teatralnych i ponad 80 spektaklach teatru TV.

2.07.1939–30.07.2026

Iga Cembrzyńska



Aktorka, scenarzystka, reżyserka, kompozytorka i producentka filmowa. A także obdarzona sopranem koloraturowym piosenkarka. Rodacy znali ją jednak głównie z PRL-owskiego ekranu: zagrała m.in. w „Rękopisie znalezionym w Saragossie", „Jowicie", „Hydrozagadce", „Stawce większej niż życie", „Pełni" i „Gwiezdnym pyle".

22.01.1943–20.12.2025

Michał Urbaniak



Muzyk jazzowy, kompozytor i aranżer, grający na skrzypcach i saksofonie. Mieszkając w Nowym Jorku grał z wieloma gwiazdami amerykańskiej sceny, m.in. z Weather Report, Freddiem Hubbardem, Elvinem Jonesem, Herbie Hancockiem, Chickiem Coreą, Milesem Davisem, George'm Bensonem i Billy'm Cobhamem.

13.06.1957–4.06.2026

Andrzej Morozowski



Dziennikarz radiowy i telewizyjny, związany z TVN24. 26 września 2006 r., w programie „Teraz My Dogrywka", wraz z Tomaszem Sekielskim, ujawnił nagrania zrealizowane za pomocą ukrytej kamery i przy współpracy posłanki Samoobrony Renaty Beger. Jej rozmowy z politykami PiS zapoczątkowały tzw. aferę taśmową.

15.05.1954–15.08.2026

Jan Frycz



Jeden z najwszechstronniejszych aktorów polskich, odtwórca ponad 150 ról teatralnych oraz ponad 100 kreacji filmowych i telewizyjnych. Jego rola w serialu HBO „Ślepnąc od świateł" z 2018 r., gdzie wcielił się w Daria – gangstera starej daty – spotkała się z bardzo dobrym odbiorem krytyków i widzów.

31.01.1934–15.08.2026

Joanna Rawik



Piosenkarka, która szeroką popularność zdobyła swym niskim, charakterystycznym głosem w latach 60. Koncertowała, nagrywała płyty, audycje radiowe i programy telewizyjne. Brała też udział – za co później spotykała ją krytyka – w Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze i Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

7.04.1927–18.08.2026

Wanda Traczyk-Stawska



„Pączek", „Atma" – harcerka Szarych Szeregów, żołnierz AK, kombatantka powstania warszawskiego. W ostatnich latach angażowała się politycznie: np. podczas obchodów 79. rocznicy wybuchu powstania wygłosiła przemówienie, apelując o przestrzeganie Konstytucji RP i współpracę z Niemcami, na rzecz wsparcia Ukrainy.

26.07.1976–22.08.2026

Ignacy Karpowicz



Pisarz, poeta i tłumacz, autor głośnych tomów „Balladyny i romanse" z 2010 r. i „Sońka" z roku 2014. Wymieniany wśród najważniejszych prozaików polskich „pokolenia transformacji systemowej". Ostatnia jego powieść „Ludzie z nieba" z 2024 r. jest inspirowana historią lotników: pilota Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury.

1.12.1962–24.08.2026

Mirosław Różański



Wojskowy i polityk, gen. broni Wojska Polskiego, w latach 2015–2017 dowódca generalny rodzajów sił zbrojnych. Z kolei jako senator XI kadencji przewodniczył Komisji Obrony Narodowej, był także członkiem Komisji Spraw Zagranicznych. Mandat senatora sprawował do dnia swojej śmierci.

19.01.1946–25.08.2026

Dolly Parton



Słynna amerykańska piosenkarka muzyki country, kompozytorka, autorka tekstów, multiinstrumentalistka, producentka muzyczna, aktorka, pisarka, bizneswoman i działaczka społeczna. Zdobyła m.in. 11 nagród Grammy i była trzecią najczęściej nominowaną kobietą w historii tych wyróżnień, uzyskując 55 nominacji.

21.02.1937–28.08.2026

Harald V



Król Norwegii z dynastii Glücksburgów. Pierwszy władca urodzony na norweskiej ziemi od 567 lat. Był monarcą niezwykle liberalnym. W głośnym przemówieniu z 2016 r. zadeklarował, że „współcześni Norwegowie to osoby o różnych przekonaniach, orientacji seksualnej, a także imigranci żyjący w tym kraju".

16.12.1927–29.08.2026

Andrzej Wielowieyski



Prawnik, polityk i działacz katolicki, w czasie okupacji żołnierz Armii Krajowej, działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL. Zakładał warszawski Klub Inteligencji Katolickiej, redagował miesięcznik „Więź", doradzał NSZZ „Solidarność" oraz uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu. Kawaler Orderu Orła Białego.

25.03.1934–2.09.2026

Gloria Marie Steinem



Amerykańska feministka tzw. II fali, dziennikarka, autorka manifestu „After Black Power, Women's Liberation". Zasłynęła w 1963 r. po publikacji reportażu „Opowieść króliczka", napisanego po zatrudnieniu się pod przykrywką w klubie Playboya. W latach 70. współtworzyła magazyn „Ms.", pierwsze pismo w USA wydawane przez kobiety.

11.08.1939–3.10.2026

Anatolij Kaszpirowski



Rosyjski psychiatra i psychoterapeuta, który zdobył sławę na polu tzw. medycyny niekonwencjonalnej, występując publicznie jako hipnotyzer. Jego seanse, ponoć leczące choroby i dolegliwości od raka i alkoholizmu po wypadanie włosów, emitowane były w Polsce, Niemczech, Czechach, na Węgrzech, a także w Izraelu.

13.10.1950–4.10.2026

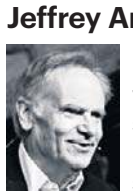
Anastazja Pustelnik



Siostra zakonna ze Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, autorka książek kulinarnych, publikująca jako siostra Anastazja. Napisała kilkanaście poczytnych książek z przepisami kulinarnymi, z których pierwszą były „103 ciasta siostry Anastazji". Oblicza się, że w 2017 r. łączny nakład jej sprzedanych książek sięgał 4 mln egzemplarzy.

15.04.1940–5.10.2026

Jeffrey Archer



Brytyjski autor wydawanych w setkach milionów powieści sensacyjnych. Napisał m.in. „Kaina i Abla" (1979 r.), „Kroniki rodziny Cliftonów", „Dziennik więzienny" i „Tajemnicę autoportretu". Nie stronił od polityki. Zasiadał w Izbie Gmin, a od września 1985 r. do października 1986 r. wiceprzewodniczył Partii Konserwatywnej.

20.02.1993–4.07.2026

Grzegorz Miętus



Skoczek narciarski z Zakopanego, który 20 grudnia 2009 r. w estońskim Otepää po raz pierwszy wygrał zawody Pucharu Kontynentalnego. Swoją karierę skoczka zakończył w 2016 r., a w sezonie 2018/2019 pełnił funkcję asystenta trenera kadry juniorów reprezentacji Polski w skokach narciarskich.

25.08.1933–21.10.2026

Tom Skerritt



Amerykański aktor telewizyjny i filmowy, któremu globalną sławę przyniosła rola szeryfa Jimma Brocka w serialu CBS z lat 90. „Gdzie diabeł mówi dobranoc". Wcześniej błysnął m.in. w 1979 r. jako charyzmatyczny kapitan statku kosmicznego Arthur Koblenz Dallas w „Obcym – ósmym pasażerze Nostromo" Ridleya Scotta.

6.02.1949–25.10.2026

Józef Lipień



Zapaśnik w stylu klasycznym, m.in. srebrny medalista z Moskwy (1980 r.), mistrz świata w Teheranie (1973 r.). Brat Kazimierza, także zapasnika. Podczas mistrzostw w 1973 r. obaj przeszli do annałów światowych zapasów, zdobywając dla Polski dwa złote medale. Józef w kategorii do 57 kg, a Kazimierz do 62 kg.

FOT. ZZ/LEE ROTH/STAR MAX/IPX/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS, CC, POLSKA PRESS

eprasa.pl c3dcfc9672

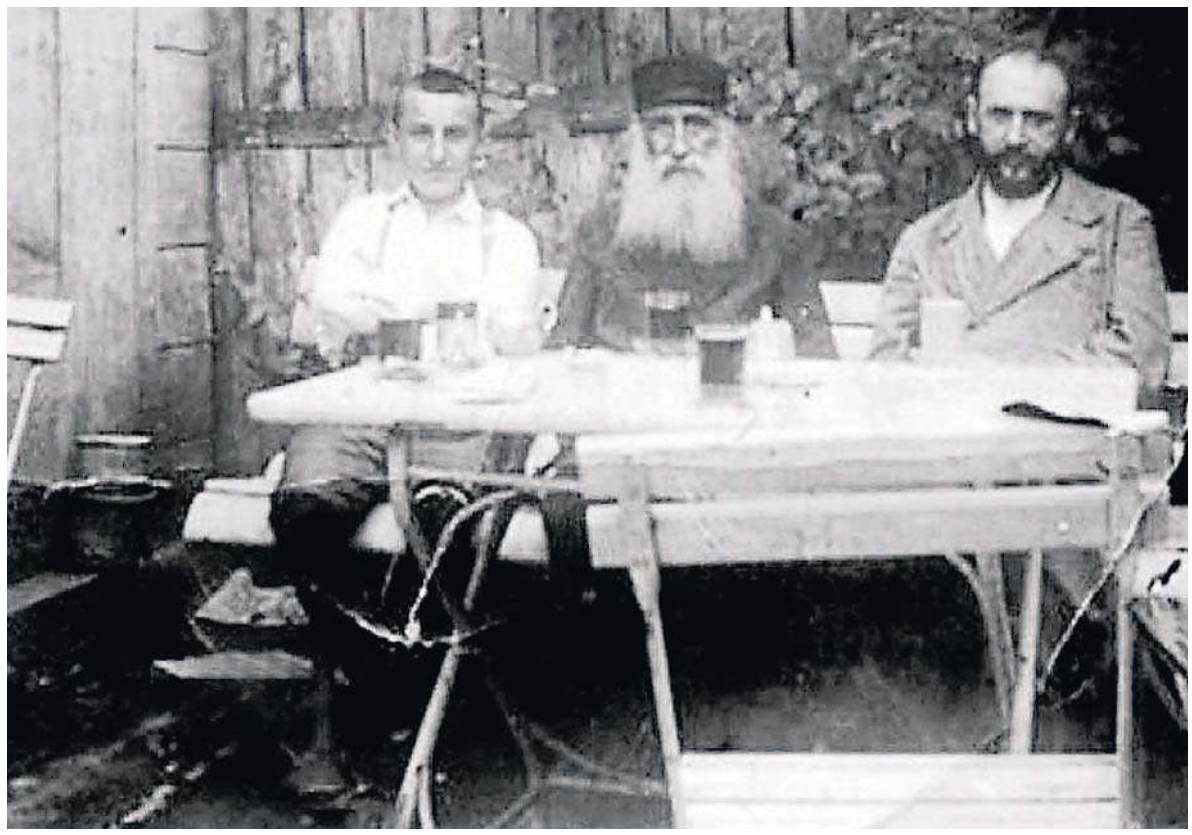
HISTORIA

Od chasyda do krezusa: Oszer Kohn na krętej drodze do fortuny

Wiesław Pierzchała

Był jak mityczny król Midas i demoniczny Mefistofeles. Zrobił błyskotliwą karierę, stając się przed wojną jednym z najbogatszych i najpotężniejszych Łodzian.

Barwny żywot Oszera Kohna przebiegał zgodnie z hasłem „od zera do milionera" lub – na łódzkim podwórku – „od przędzy do wielkich pieniędzy". Urodził się w rodzinie chasydzkiej i wszystko wskazywało na to, że zostanie pobożnym mistykiem od tajemnic Talmudu. Ale nadszedł czas, że chałat zamienił na garnitur, jarmułkę na cylinder i stał się krezusem.



Oskar Kohn (z prawej) miał być rabinem, a został potężnym fabrykantem. Na zdjęciu z 1915 roku z ojcem Lewim i bratem o nieznanym imieniu

Włoski baron zostaje liderem

Swoją karierę zaczynał w Widzewskiej Manufakturze prowadzonej przez dwóch czołowych łódzkich fabrykantów: Juliusza Kunitzera i Juliusza Teodora Heinzla juniora. Trzecim ważnym graczem w spółce był bogaty Włoch, baron Giuseppe Tanfani, który ożenił się z Emilią, córką Juliusza Heinzla seniora. Najpierw Oszer został odbiorcą braków i resztek z fabryki, a potem – gdy jego operatywność i skuteczność zostały docenione – awansował na dyrektora ds. sprzedaży. Na przełomie XIX i XX w. w fabryce na szczytach władzy doszło do prawdziwego trzęsienia ziemi. Zaczęło się od wycofania się ze słynnej Wimy Juliusza Teodora Heinzla, a skończyło na tragicznej śmierci Juliusza Kunitzera, który jako zły burżuj został zastrzelony w tramwaju przez Karola Szulca z bojówki PPS.

Stery władzy w fabryce przejął chorujący na gruźlicę Maksymilian Wunsche, daleki krewny Kunitzera, który usynowił go i uczynił głównym spadkobiercą. Jego rządy okazały się tak nieudolne, że fabryce zaczęło zagrażać bankructwo. W tej sytuacji do akcji wkroczył baron Tanfani, który po męsku rozmówił się z Wunschem. Ten sprzedał swoje udziały i odsunął się od fabryki. Nowym liderem został Giuseppe Tanfani mający 70 procent akcji, numerem 2 Maksymilian Gold-feder, czołowy łódzki bankier rezydujący w pałacu przy ul. Piotrkowskiej 77, a numerem 3 Oszer Kohn pracowicie gromadzący kapitał.

Za pan brat z okupantami

Okazja nadeszła wraz z Wielką Wojną, podczas której Goldfeder wyjechał w głąb Rosji, gdzie robił kokosowe interesy, natomiast Tanfani zaszył się w Mediolanie przed Niemcami. Ci zaś wkroczyli do Łodzi i bez pardonu przystąpili do demontażu maszyn i urządzeń, które wywozili w głąb Rzeszy. Oszer Kohn został sam i postanowił wykorzystać sytuację. Nawiązał dobre kontakty z okupantami oraz na lewo i prawo rozdawał łapówki, aby zdobyć przychylność urzędników. Ponadto nakłaniał robotników Wimy, aby w swoich domach i komórkach pochowali przed Niemcami towary i części maszyn.

Dlatego u wybuchu Polski niepodległej stał się panem sytuacji. Kiedy czołowi potentaci ze Scheiblerami, Poznańskimi i Grohmanami narzekali na ogołocone z maszyn hale fabryczne, Oszer Kohn kompletował park maszynowy, zdobywał węgiel, bawełnę i uruchamiał produkcję.

Ruszamy na nowo

Zatrudniająca 6-8 tys. pracowników Widzewska Manufaktura zapewniała byt całej dzielnicy. Nic więc dziwnego, że niedoszłego chasyda chwalą z ambon łódzcy księża. Ba, wieści o jego postawie docierały też do Warszawy. Efekt jest taki, że premier Ignacy Paderewski skierował na Widzew transport bawełny przysłany do Polski jak dar Polonii amerykańskiej. W ten sposób Kohn wznowił produkcję w Manufakturze, i to pół roku przed konkurencją, co znakomicie odbiło się na kondycji firmy.

Tymczasem rewolucja bolszewicka sprawiła, że Maksymilian Goldfeder wyszedł na interesach z Rosją jak Zabłocki na mydle. Wrócił do Łodzi jako bankrut. Sprzedał swoje akcje i wycofał się z Wimy. W tej sytuacji na placu boju został tylko baron Tanfani, który przybył do Łodzi i znów zaczął kierować spółką. Oszer Kohn namówił go, aby wybudować na terenie zakładów największą i najnowocześniejszą w Europie przędzalnię i postawić nową elektrownię. Włoch jednak cały czas myślał, jak przejąć w fabryce cały tort. I wymyślił.

Intratna umowa z armią

W lutym 1922 r. stara przędzalnia stanęła w ogniu. Najdziwniejsze było to, że przed pożogą zarząd spółki podniósł ubezpieczenie przędzalni do poziomu 600 proc. jej wartości, podczas gdy inne oddziały produkcji były ubezpieczone na 70 proc. Nikt nie wątpił, że doszło do podpalenia. Ale nie po to, aby uzyskać odszkodowanie, lecz po to, aby pognębić barona Tanfaniego, który jako główny udziałowiec mógłby nawet trafić do więzienia. W tej sytuacji Oszer Kohn, niczym wytrawny „biznesmen" z Corleone, złożył Tanfaniemu propozycję nie do odrzucenia. Efekt był taki, że Włoch sprzedał Kohnowi swoje akcje – na raty i po niskiej cenie. W ten sposób Oszer stał się prezesem i głównym udziałowcem Wimy.

Wkrótce śledztwo w sprawie tajemniczego pożaru zostało umorzo-ne, zaś Oszer Kohn uruchomił superprzędzalnię i w ten sposób odkręcił kurek z pieniędzmi, które trafiały m.in. na jego konta w bankach szwajcarskich. Tak było do światowego kryzysu ekonomicznego na przełomie lat 20. i 30, gdy akcje firm spadały na łeb, na szyję i w tempie tornada mnożyły się bankructwa. Jednak nawet w takich okolicznościach Oszer Kohn potrafił wyjść na prostą. Świetnym posunięciem było zatrudnienie jako człowieka do specjalnych poruczeń słynnego na świecie jasnowidza, inżyniera Stefana Ossowieckiego, który miał dobre kontakty z marszałkiem Piłsudskim, a przez niego z sanacyjną wierchuszką. Dzięki temu wystarał się o milion złotych kredytu w Banku Polskim i o zamówienia w Ministerstwie Spraw Wojskowych na płótna balonowe, namiotowe i spadochronowe.

Krwawa zemsta robotnika

W ten sposób „Królik Widzewski" mógł poświęcić się życiu rodzinnemu. Z pierwszą żoną, Marią z Rubinów, miał m.in. trzech synów: najstarszego i najbardziej ukochanego Henryka, który miał przejąć schedę po nim, Maksa, który jednak od wczesnej młodości kłamał i kradł ojcu pieniądze, przez co nie był faworytem, oraz najmłodszego Alberta, który w styczniu 1931 roku został zastrzelony przez Edwarda Ciesińskiego.

Poszło o to, że Albertowi wpadła w oko dziewczyna Ciesińskiego, która jednak odrzuciła amory syna potentata, dlatego ten się zemścił: zwolnił Edwarda z fabryki i nie dał mu zaświadczenia o rocznej praktyce. Zdesperowany robotnik zastrzelił Alberta, gdy ten wyszedł z rodzinnej rezydencji Kohnów przy ul. Targowej. Śmierć syna wstrząsnęła Kohnem, który zamknął się w sobie. „Jestem jak Jonasz. Nie wiedząc kiedy znalazłem się w brzuchu wieloryba" – mawiał. I na większą skalę zaczął wyprowadzać miliony z Wimy, w której niebawem trzeba było ogłosić upadłość.

Akcje albo śmierć

Kiedy Niemcy w 1939 r. weszli do Łodzi, to upokorzyli żydowskiego fabrykanta: wyprowadzili go z pałacyku do stróżówki i kazali mu zamiatać ulicę. Jego fabryką zainteresował się sam Hermann Göring, który jednak chciał ją przejąć w majestacie prawa. Dlatego Niemcy zawieźli Oszera i jego drugą żonę, Marię Eisnerowicz, do banku w Genewie, w którym otrzymali – zdeponowany tam przez fabrykanta – większościowy pakiet akcji Manufaktury. W ten sposób Kohn uratował się przed śmiercią.

Zmarł w 1961 r., mając 91 lat. Jego syn Henryk – wbrew woli ojca – ożenił się z Odettą, córką potentata finansowego Leona Cicurela. Po wojnie mieszkali we Francji, mając m.in. zamek i fabrykę. Drugi syn, Maks, gdy wybuchła wojna, wracał „Batorym" z USA do Polski. Zatrzymał się w Anglii i tam pozostał.

eprasa.pl c3dcfc9672

ROZMOWA

„Firmy technologiczne monetyzują naszą samotność”

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z Zofią Dzik, założycielką i prezeską zarządu Instytutu Humanites – Człowiek i Technologia.

W badaniu Instytutu Humanites „Między samotnością a innowacją. Człowiek i gospodarka w świecie AI”, 30 proc. respondentów zadeklarowało, że łatwiej opowiada o swoich problemach sztucznej inteligencji niż komuś bliskiemu, a co piąta osoba przynajmniej raz w tygodniu rozmawia o swoim życiu z AI.

Prawdziwej bliskości, zainteresowania, empatii i poczucia, że jesteśmy dla kogoś ważni. Coraz częściej żyjemy obok siebie, zamiast razem. Dotyczy to nie tylko osób mieszkających w pojedynkę. Można czuć się samotnym, mieszkając z rodziną albo będąc w pracy, mimo że jest się otoczonym ludźmi.

W domach wymieniamy przede wszystkim informacje organizacyjne: kto kupi chleb, kto odbierze



FOT. INSTYTUT HUMANITES

Zofia Dzik: - Firmy technologiczne rozpoznają naszą potrzebę bliskości i tworzą usługi, które wiążą nas z AI

dzieci ze szkoły. Pytamy, co było na lekcjach i dlaczego w pokoju jest bałagan. Rozliczamy się z obowiązków, ale coraz rzadziej z prawdziwą ciekawością pytamy, co druga osoba przeżywa. Taka rozmowa potrzebuje czasu, który płynie wolniej. Trudno ją przeprowadzić w biegu, między jednym zadaniem a drugim.

W tę przestrzeń wchodzą algorytmy, projektowane tak, aby coraz lepiej naśladować kontakt z człowiekiem. Oferują odpowiedzi, które odbieramy jako uważne i empatyczne. Zaczynają wypełniać miejsce zarezerwowane dotąd dla relacji międzyludzkich.

Może wybieramy algorytm także dlatego, że jest miły, nie okazuje zniecierpliwienia i nie sprzeciwia się nam jak człowiek?

Właśnie różnica zdań jest jednym z czynników, który sprawia, że relacja z drugim człowiekiem nas rozwija. Zderzamy swoje myślenie z inną perspektywą, uczymy się czegoś, zmieniamy, poszerzamy swoje spojrzenie. Zamknięci we własnym świecie coraz mocniej utwierdzamy się w tym, co już wiemy i sądzimy.

Modele biznesowe wielkich platform społecznościowych są zaprojektowane tak, że algorytmy od dawna służą zatrzymywaniu naszej uwagi. Każda nasza dodatkowa minuta w sieci przelicza się na konkretny wymierny przychód z treści reklamowych. Rozwój AI daje jeszcze większe możliwości, tworzenia kontaktu, a nawet poczucia relacji, do której będziemy chcieli wracać. W mojej ocenie część firm technologicznych świadomie wykorzystuje wiedzę o ludzkiej samotności, nie żeby jej przeciwdziałać, ale żeby na niej zarabiać. Rozpoznaje naturalną potrzebę bliskości i buduje usługi, które mają coraz silniej wiązać użytkownika z technologią. Mówiąc wprost: algorytmy tych firm monetyzują naszą samotność.

Warto w tym kontekście przyjrzeć się Chinom, gdzie od połowy sierpnia obowiązują przepisy Interim Measures for the Administration of AI Anthropomorphic Interactive Services. Są to regulacje dotyczące usług AI zaprojektowanych tak, aby komunikować się z człowiekiem w sposób naśladujący, imitujący relację międzyludzką. Zakazują projektowania takich usług celem zastępowania kontaktów społecznych, psychicznego kontrolowania użytkownika czy wywoływania uzależnienia. Nakazują też wyraźnie informować, że rozmówcą jest sztuczna inteligencja.

W komunikacie o badaniu napisano, że niemal co trzeci badany „woli” zwierzać się AI. W samym badaniu chodzi jednak o to, że jest mu „łatwiej”. To istotna różnica: ktoś może potrzebować człowieka, ale nie mieć z kim porozmawiać.

Znakomicie, że pani to wychwyciła. Pragnienie bliskości bardzo mocno wybrzmiewa w naszym badaniu. Ponad 60 proc. respondentów wierzy, że sztuczna inteligencja nie zastąpi relacji z człowiekiem, a około 70 proc. uważa, że relacje nadają ich życiu sens. Jednocześnie 40 proc. mówi, że brakuje im bliskości lub osoby do szczerej rozmowy.

Mamy więc paradoks: ogromną potrzebę kontaktu, a z drugiej strony coraz większy lęk przed nim i trudność w nawiązaniu relacji. Jeżeli przez długi czas ograniczamy rozmowy do krótkich komunikatów, zamykamy się w pokojach, każdy przed własnym ekranem, to powrót do bliskości staje się trudny. Samo jej pragnienie nie wystarcza. Trzeba jeszcze wiedzieć, jak w ogóle zacząć rozmawiać, zanim odważymy się otworzyć przed drugą osobą.

ROZMOWA

Profesor Monika Maliszewska: Można powiedzieć, że sprzeciw i bunt stały się częścią kodu kulturowego Francuzów

Anna Kruszyńska (PAP)

Rewolucja francuska jest na ustach wszystkich próbujących zrozumieć współczesność. Bunt stał się częścią kodu kulturowego Francuzów – mówi prof. Monika Milewska, autorka książki „Boskie trele. Szkice o Oświeceniu i Rewolucji”.

Obserwując ostatnie wydarzenia we Francji, można jeszcze uważać, że rewolucja francuska należy wyłącznie do historii?

Kiedy w połowie września szykowałam premierę mojej nowej książki „Boskie trele. Szkice o Oświeceniu i Rewolucji”, zastanawiałam się, kto dziś jeszcze może interesować się tym zamierzchłym okresem. Paru pasjonatów, rekonstruktorów historii?

Minął miesiąc, a rewolucja francuska jest na ustach wszystkich próbujących zrozumieć współczesność. Dziś oglądam medialne przekazy z myślą, że to nowe wersje opisywanych przeze mnie w książce zdarzeń i mechanizmów.

Dlaczego korzeni dzisiejszych wydarzeń powinniśmy się dopatrywać w końcówce XVIII w.?

Oświecenie to okres głębokich przewartościowań: upadek tradycyjnych hierarchii, podważenie dotychczasowych pewników i prawd objawionych. Na tym podglebiu ideowym wyrósł bunt, który obalił stary, zmurszały porządek.

Do tej kultury buntu, sprzeciwu, protestów, które zmieniają rzeczywistość, Francuzi będą odtąd stale odnosić się w swoich dalszych dziejach. Z tego wyrosną kolejne rewolucje, w tym ta z maja 1968 roku, która tak chętnie jest dziś przywoływana. Można powiedzieć, że bunt stał się częścią kodu kulturowego Francuzów.

Jakie podobieństwa możemy odnaleźć między Francją przełomu XVIII i XIX w. a tą współczesną?

Na pewno słowem kluczem będzie tu „kryzys”. Francja w latach 80. XVIII wieku pogrążona była w głębokim kryzysie gospodarczym. Wydatki związane z wojną o niepodległość Stanów Zjednoczonych, rozrzutność dworu, powtarzające się klęski nieurodzaju, zły system podatkowy – wszystko to doprowadziło do powszechnego głodu i ogromnego deficytu.

W 1788 roku dług państwowy miał pochłonąć aż 41 proc. budżetu. Winę zrzucano na monarchię – słynąca z utracjuszostwa Maria Antonina nazywana była „Madame Deficyt”.

Obecnie we Francji planowany deficyt budżetowy na przyszły rok wynosi aż 5,4 proc. PKB. Rośnie dług publiczny, a wraz z nim rosną koszty obsługi zadłużenia. Analitycy alarmują, że sytuacja francuskich finansów publicznych pogarsza się z każdym miesiącem. Rząd planuje konieczne cięcia budżetowe, ale właśnie one mogą się okazać zapalnikiem do kolejnych protestów. Już teraz koszty życia są jednym z naczelnych haseł protestujących.

A jeśli chodzi o polaryzację społeczeństwa? Są podobieństwa między tym, co było kiedyś, a tym, co dziś?

Na pewno odwieczny podział na biednych i bogatych. Z tym że w momencie wybuchu rewolucji podział ten miał charakter głównie



FOT. UNIWERSYTET GDAŃSKI

Monika Milewska: – Rząd francuski planuje konieczne cięcia budżetowe, ale właśnie one mogą się okazać zapalnikiem

stanowy, a dziś walczy się z globalnym kapitałem, którego symbolem są np. sklepy Louis Vuitton.

Czy pani zdaniem to wrzenie, jakie obserwujemy we Francji, może się rozlać na Europę?

Już teraz widzimy niebezpieczne zamieszki na placach i ulicach Mediolanu, Bolonii, Turynu, Brescii i Bergamo. Obecna „rewolucja francuska” nie ogranicza się więc tylko do Francji. Ale i ta oryginalna, XVIII-wieczna, nie miała takiego zamiaru. Swoje hasła wypisywała na sztandarach rewolucyjnych armii, które – w teorii przynajmniej – miały nieść wolność zniewolonym narodom Europy. Rewolucja francuska miała więc uniwersalistyczne przesłanie. Po wkroczeniu młodego generała Bonaparte na Półwysep Apeniński w północnych Włoszech utworzona została Republika Cisalpińska ze stolicą w Mediolanie. Była to „siostrzana” republika Republiki Francuskiej, w dużej mierze jej podporządkowana.

Czy dzisiejsze protesty młodych ludzi w północnych Włoszech mają cokolwiek wspólnego z tym historycznym „siostrzeństwem”? Czy może chodzi tu o całkiem inne zagraniczne wpływy? Minister Obrony Włoch mówi o wojnie hybrydowej i obcych inspiracjach wpływających na algorytmy TikToka i YouTube’a, na których zwołują się demonstranci. I nietrudno zgadnąć, że wspominając o zagranicznych wpływach, nie ma na myśli Francji.

eprasa.pl c3dcfc9672

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Jak można w prosty sposób wspierać zdrowie wątroby?

Czy można samemu przygotować jakiś specyfik?

– Tak. Wodę z goździkami, która może korzystnie wpływać na twoje zdrowie – twierdzi dr Eric Berg, który wśród zalet wody goździkowej wymienia między innymi właśnie oczyszczenie wątroby.

Co konkretnie daje picie wody z goździkami?

Dr Eric Berg wśród zalet wody goździkowej wymienia m.in. obniżenie poziomu cukru we krwi, oczyszczenie wątroby i złagodzenie bólu stawów. – Możesz używać wody goździkowej dla lepszego snu, zdrowia jamy ustnej, zdrowia serca, zdrowia układu odpornościowego i nie tylko – mówi ekspert. – Goździki mają silne właściwości przeciwbakteryjne, przeciwgrzybicze i przeciwwirusowe praktycznie bez skutków ubocznych. Picie wody goździkowej przed snem może pomóc się zrelaksować, odtruć wątrobę i poprawić trawienie. Może być również stosowana w przypadku problemów z układem oddechowym, takich jak zapalenie oskrzeli, śluz w płucach, przeziębienia, kaszel i astma. Ekspert dodaje, że woda goździkowa wspomaga funkcje poznawcze, zdrowie serca i odporność. Przez to, że jest naturalnym środkiem uspokajającym, może być stosowana jako środek ułatwiający zasypianie – i to bez skutków ubocznych, jakie możesz odczuwać po lekach nasennych.

Czy goździki będące przyprawą można traktować jak lekarstwo?

Faktycznie, goździki to niezwykle wszechstronna przyprawa. Chociaż znane są przede wszystkim ze swoich słodkich i aromatycznych właściwości, mają długą historię stosowania w medycynie tradycyjnej. Warto podkreślić, że nie tylko poprawiają smak, ale także oferują liczne korzyści zdrowotne. Są bogate w przeciwutleniacze, mogą pomóc w regulacji poziomu cukru we krwi, zwalczaniu bakterii i wielu innych. Goździki mogą pomagać w kontrolowaniu poziomu cukru we krwi ze względu na zawarte w nich związki, które naśladują insulinę – hormon odpowiedzialny za regulację tego poziomu. Konieczne są jednak dalsze badania w celu potwierdzenia tej potencjalnej korzyści. Ekstrakt z goździków może pomóc w naprawie uszkodzeń wątroby wywołanych przez toksyczny związek tioacetamid – wykazało z kolei badanie przeprowadzone na zwierzętach w 2022 roku. W szczególności eugenol, kluczowy składnik goździków, może być szczególnie dobry dla zdrowia wątroby. Wciąż jednak potrzebne są dalsze badania, aby potwierdzić pozytywny wpływ goździków na zdrowie wątroby u ludzi. Goździki są także źródłem manganu, który jest kluczowy dla tworzenia kości i ogólnego zdrowia kości, jednak i w tym przypadku potrzebne są dalsze badania.

Jak przygotować wodę goździkową?

Aby przygotować wodę goździkową, potrzebujesz 180 ml wody oraz 4-5 goździków. Krok po kroku przygotowanie wody goździkowej wygląda tak: do garnuszka wlej wodę, dodaj goździki i zagotuj to wszystko. Kolejnym krokiem będzie zmniejszenie ognia i gotowanie goździków na wolnym ogniu przez pięć minut pod przykryciem. Przygotowany napar należy odstawić i pozwolić mu ostygnąć przez godzinę. Wodę goździkową pijemy około 30 minut przed snem.

Kto nie może pić goździków?



FOT. GETTY IMAGES

Eksperci podkreślają, że choć goździki mają wiele korzystnych właściwości, to jednak niektóre osoby powinny zachować ostrożność. W przypadku osób z cukrzycą eugenol znajdujący się w goździkach może pomóc obniżyć poziom glukozy we krwi do bezpiecznego poziomu. Jednak nadmierne spożycie goździków może prowadzić do hipoglikemii, która może być niebezpieczna. Warto pamiętać, że wody z goździków nie powinny pić: kobiety w ciąży, osoby z nadciśnieniem, osoby z hipoglikemią, osoby z problemami z krzepliwością krwi. Przed zażyciem wody goździkowej warto skonsultować się z lekarzem, aby upewnić się, że możemy ją pić, zwłaszcza jeśli przyjmujemy leki lub cierpimy na jakąś chorobę.

oprac. Gabriela Fedyk

PRZEPIS

Masz problem z zasypianiem? Wypróbuj ten magiczny napój. Składniki masz w swojej kuchni!

Długie, ciemne wieczory, zmiana czasu lub bezsenność – bez względu na powód trudności z zasypianiem przyda ci się magiczny napój na sen. Mleko cynamonowe zrobisz z dwóch składników, które prawdopodobnie masz w kuchni

Oprac. Gabriela Fedyk

Mleko cynamonowe to doskonały i prosty w przygotowaniu napój. Uspokaja umysł i ciało oraz wspomaga lepszy sen. Zawdzięcza to właściwościom zarówno cynamonu, jak i mleka.

Dlaczego mleko cynamonowe pomaga w zasypianiu?

Cynamon jest stosowany w medycynie od tysięcy lat. Rozgrzewa, pobudza i pomaga uspokoić układ nerwowy. Cynamon rozluźniania także mięśnie i usuwa napięcia z ciała, przez co może pomóc ci zasnąć. Z kolei zawarte w cynamonie przeciwutleniacze pomagają zmniejszyć stres, a także chronią komórki przed uszkodzeniem. Warto wiedzieć, że aldehyd cynamonowy jest głównym związkiem uważanym za odgrywający rolę w poprawie jakości snu w przypadku bezsenności.

Z kolei mleko jest dobrym źródłem tryptofanu – aminokwasu, który może pomóc w zasypianiu. Tryptofan nie jest naturalnie wytwarzany przez nasz organizm, więc musi być spożywany w celu uzyskania korzyści. Jest on również prekursorem melatoniny, która reguluje cykl snu i czuwania.



FOT. WIRESTOCK/FREEPIK

Mleko cynamonowe to naturalny środek nasenny. Jego przygotowanie jest bardzo proste. Warto spróbować

Połączenie mleka z cynamonem przed snem w postaci mleka cynamonowego to prosty przepis na przespaną noc.

Jak przygotować mleko cynamonowe?

Składniki:

- 1 szklanka mleka;
- 1 laska cynamonu (możesz też użyć 1 łyżeczkę sproszkowanego cynamonu + odrobina do dekoracji);
- miód lub cukier do smaku (około 1 łyżeczki) – opcjonalnie.

Przepis krok po kroku

1/ Do garnka dodaj mleko i korę cynamonu i gotuj na średnim ogniu. Poczekaj, aż zaczną pojawiać się małe bąbelki. Powinno to trwać nie dłużej niż 10 minut.

2/Usuń korę cynamonu i kożuch, który utworzył się na mleku.

3/Jeżeli chcesz uzyskać słodki smak, wymieszaj mleko cynamonowe z odrobiną cukru lub miodu.

4/ Przelej mleko do kubka i udekoruj odrobiną cynamonu w proszku. Smacznego!

Opcjonalnie możesz też dodać gwiazdkę anyżu lub szczyptę gałki muszkatołowej.

Anyż zawiera magnez i przeciwutleniacze, które wspierają wyciszenie i spokojny sen. Natomiast gałka muszkatołowa jest przyprawą o właściwościach uspokajających, przez co używana jest szczególnie w miesiącach jesiennych i zimowych.

Mleko cynamonowe pij 30-60 minut przed snem. Pamiętaj, żeby nie pić więcej niż kubek lub szklanka mleka cynamonowego. Spożywanie zbyt dużej tego napoju może nadmiernie obciążać żołądek oraz powodować nudności, bóle brzucha i biegunkę.

Dlaczego ten dodatek jest tak skuteczny?

Cynamon to jedna z najpopularniejszych przypraw. Jest ceniony nie tylko ze względu na swoje walory smakowe, ale także korzyści zdrowotne. Cynamon zawiera duże ilości bardzo silnych przeciwutleniaczy polifenolowych, które mają działanie przeciwzapalne, co może pomóc obniżyć ryzyko wielu chorób. Może poprawić niektóre kluczowe czynniki ryzyka chorób serca, w tym cholesterol, trójglicerydy i ciśnienie krwi.

Wykazano też, że cynamon znacząco zwiększa wrażliwość na insulinę, co może poprawić kontrolę poziomu cukru we krwi. Przyprawa ta obniża poziom cukru we krwi na czczo, gdy jest stosowana w dawkach od 1 do 6 g lub 0,5 do 2 łyżeczek dziennie.

Aldehyd cynamonowy ma właściwości przeciwgrzybicze i antybakteryjne, co może zmniejszać infekcje, a także próchnicę zębów i nieświeży oddech.

Czy mleko cynamonowe jest dla każdego?

Choć mleko cynamonowe może ułatwiać zasypianie, rozgrzewa i rozluźnia, to nie każdy powinien je pić. Kto powinien unikać mleka z cynamonem?

Po mleko cynamonowe nie powinny sięgać m.in.:

- osoby z alergią na mleko;
- osoby z alergią na cynamon;
- osoby mające problemy żołądkowe;
- osoby zmagające się z refluksem.

Warto również dodać, że w przypadku alergii na mleko lub nietolerancji laktozy możesz zastąpić mleko krowie napojem roślinnym, na przykład napojem owsianym.

eprasa.pl c3dcfc9672

PRACA

Cięcia mogą objąć kilka tysięcy etatów

Polska branża meblarska i drzewna w ciągu ostatnich 3 lat zmniejszyła się o 30 tys. etatów. Należy spodziewać się zwolnień w sektorze jeszcze w tym roku.

Agnieszka Kamińska

– W ciągu najbliższych miesięcy z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble. To może oznaczać likwidację nawet tysięcy miejsc pracy – mówi Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Polska branża meblarska i drzewna przechodzi trudny, a może nawet najtrudniejszy czas w swojej historii. Firmy borykają się ze wzrostem kosztów prowadzenia działalności i prowadzą nierówną rywalizację z producentami z Azji – mówił Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

Ceny drewna wzrosły o 33 proc., a w przypadku niektórych kategorii drewna ten wzrost wyniósł nawet ponad 100 proc.

W latach 2021–2025 ceny drewna wzrosły o 33 proc., a w przypadku niektórych kategorii drewna ten wzrost wyniósł nawet ponad 100 proc. Wzrost cen energii dla przemysłu wyniósł ponad 80 proc. A wzrost płac w branży meblarskiej wyniósł średnio 50 proc.

– To są bardzo duże wzrosty kosztów, a rentowność branży spadła poniżej 4 proc. Przy presji firm azjatyckich, które oferują klientom dużo niższe ceny produktów, nie możemy się dziwić, że upadają firmy o ugruntowanej pozycji, które przez lata działały na naszym rynku. W ciągu ostatnich 3 lat branża zmniejszyła się o 30 tys. etatów i jest to skutek przede wszystkim ograniczenia rentowności i spadku liczby zamówień w przemyśle. Te 30 tys. etatów to są miejsca pracy, które bezpowrotnie zostały zlikwidowane i nie da się ich odtworzyć – mówi Strefie Biznesu Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble

Producenci liczyli na to, że negatywny trend w branży w tym roku uda się zahamować. Niestety, wiele wskazuje na to, że kolejne firmy będą ograniczać działalność i zwalniać pracowników.

– Należy się spodziewać zwolnień w branży jeszcze w tym roku. Na początku 2026 r. liczyliśmy na to, że na tych zwolnieniach, które zostały już przeprowadzone, redukcje mogą się zatrzymać. Dziś już widzimy, że to nie koniec. W ciągu najbliższych miesięcy z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble. To może oznaczać likwidację nawet tysięcy miejsc pracy – mówi Michał Strzelecki.



FOT. 123RF

Branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli

Ograniczenia w pozyskiwaniu surowca drzewnego to „gwóźdź do trumny" dla firm z branży meblarskiej i szeroko pojętej branży drzewnej

Dla firm dużym wyzwaniem jest pozyskanie surowca drzewnego w odpowiedniej cenie.

– Ograniczenia w pozyskiwaniu surowca drzewnego to „gwóźdź do trumny" dla firm z branży meblarskiej i szeroko pojętej branży drzewnej. Wszyscy doskonale rozumiemy priorytety ekologiczne i konieczność ochrony lasów, ale należy to realizować z głową. Przypomnę tylko postulat promowany przez polityków: wyłączmy 20 proc. najcenniejszych lasów z gospodarki leśnej. Tylko nikt nie powiedział jasno, co to znaczy najcenniejsze lasy. Przez 1,5 roku z 20 proc. najcenniejszych lasów zrobiło się 20 proc. lasów ogółem. Sektor, który jest oparty o drewno liściaste, ma potężne problemy z pozyskaniem surowca – firmy kupują go po horrendalnie wysokich cenach, wiele firm sprowadza go z zagranicy – wskazuje Michał Strzelecki.

Wysokie koszty działalności i trudności z zapewnieniem surowca nie są jedynymi problemami. Europejski rynek jest wręcz zalewany tanimi meblami i produktami z drewna z Azji.

Wyzwaniem dla branży jest też zbyt duża liczba regulacji prawnych, które w wielu przypadkach są trudne do interpretacji.

Polska branża meblarska zamknęła 2024 rok produkcją sprzedaną na poziomie 64 mld zł (co oznaczało spadek o ok. 4 proc. w ujęciu rocznym). W 2024 roku o 6 proc. spadła wartość eksportu, który był motorem napędowym branży. Wzrósł natomiast import mebli. W ubiegłym roku sprowadzono do Polski ponad 10 proc. więcej mebli z zagranicy niż w roku poprzednim. A ich wartość wyniosła 3 631 mln euro. Według danych GUS, w ciągu niemal dwóch lat (2023–2024) polska branża meblarska zmniejszyła się do około 145 tys. etatów.

Branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli

W Polsce branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli. W sektorze działa 1700 największych producentów. W 2025 roku w polskiej branży meblarskiej ogłoszono 82 upadłości firm (wobec 70 w 2024 roku, 53 w 2023 roku, 37 w 2022 roku i 22 w 2021 roku). W całym sektorze drzewnym ogłoszono 117 upadłości w 2025 roku. W ciągu zaledwie 1,5 roku z rynku zniknęło około 1000 firm z branży meblarskiej i powiązanych sektorów.

PRAWO I PODATKI

Przedsiębiorcy chcą więcej migrantów w Polsce

Grzegorz Gajda

Polski rynek cierpi na braki pracowników. Starzejące się społeczeństwo i mało urodzeń to oczywistości.

Jakby problemów było mało, sami tworzymy długotrwałe procedury, które komplikują przedsiębiorstwom zatrudnianie pracowników zza granicy. Nadia Winiarska, zastępczyni dyrektora departamentu pracy przy organizacji biznesowej Konfederacji Lewiatan, uważa, ze musimy dostosować politykę migracyjną do potrzeb gospodarki. Bo 60 procent polskich firm zgłasza trudności w obsadzaniu stanowisk.

Demografia pogłębia niedobory pracowników

Rodzi się coraz mniej dzieci, a przybywa starszych. W efekcie na polski rynek pracy wchodzi mniej osób niż z niego odchodzi, na przykład na emeryturę.

– Powstaje w ten sposób luka kadrowa, którą coraz trudniej wypełnić. Szacuje się, że różnica między osobami wchodzącymi na rynek pracy a tymi, które z niego odchodzą, może sięgać nawet 200 tysięcy osób rocznie – wylicza Nadia Winiarska.

– Jest to ogromne wyzwanie dla pracodawców, szczególnie w branżach deficytowych, takich jak przemysł, transport, budownictwo i usługi, w tym sektor HoReCa. Z naszych badań wynika, że ponad 60 procent polskich firm zgłasza trudności w obsadzaniu stanowisk. Niedobory kadrowe stanowią jedną z najważniejszych barier w prowadzeniu działalności gospodarczej – dodaje.

Zatrudnianie cudzoziemców łagodzi niekorzystne zmiany. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba legalnie pracujących obcokrajowców w Polsce wzrosła blisko dziesięciokrotnie. Obecnie w Polsce pracuje około 1,3 miliona cudzoziemców. Uzupełniają braki kadrowe i, co ważne, płacą podatki i składki.

Największa grupa to obywatele Ukrainy, którzy stanowią około 66 proc. wszystkich cudzoziemców legalnie pracujących w Polsce. Pracują u nas także obywatele Białorusi i Gruzji, a coraz większą popularnością cieszą się pracownicy z Filipin, Indii, Nepalu i krajów afrykańskich.

– Wynika to z faktu, że w niektórych zawodach, szczególnie związanych z wykonywaniem prostych prac, coraz trudniej uzupełniać niedobory kadrowe wyłącznie pracownikami z krajów wschodnich – mówi Nadia Winiarska.

Zagraniczni pracownicy są potrzebni polskim firmom, mimo to ich zatrudnianie komplikuje rozbudowana i czasochłonna administracja. Najgorsze są długotrwałe procedury wizowe oraz legalizacja pobytu i pracy.

Nawet jeśli firma znajdzie odpowiedniego kandydata i przeprowadzi rekrutację, nie podejmie współpracy, bo pracownik musi czekać kilkanaście miesięcy na wizę. Skoro tak, raczej zdecyduje się na wyjazd do kraju, w którym formalności są prostsze.

– Polska konkuruje o pracowników z innymi państwami Unii Europejskiej, ponieważ problemy demograficzne występują nie tylko u nas, ale w całej Europie. Wszyscy szukają pracowników, ale tylko u nas zawodzą procedury, między innymi wizowe – alarmuje Nadia Winiarska.

Przepisy mówią jedno, życie zupełnie co innego. Legalizacja pobytu w Polsce trwa średnio 341 dni, a powinna najwyżej dwa miesiące.

Zaostrzenie przepisów nie rozwiązało problemów przedsiębiorców

Rok temu wprowadzono reformę prawa migracyjnego, która utrudniła pozyskiwanie pracowników z zagranicy. W założeniu miała ograniczyć działanie nieuczciwych pośredników i usprawnić system. Według Nadii Winiarskiej nowe rozwiązania uderzyły głównie w rzetelnych pracodawców.

Zaostrzenie przepisów nie szło w parze z usprawnieniem procedur dla przedsiębiorstw działających zgodnie z prawem. W efekcie firmy nadal mierzą się z długim oczekiwaniem na decyzje dotyczące zatrudniania cudzoziemców, co utrudnia im uzupełnianie braków kadrowych.

– Czekaliśmy również na utworzenie listy zawodów deficytowych, w których legalizacja pracy i pobytu przebiegałaby szybciej. Ostatecznie jednak wycofano się z prac nad tym rozporządzeniem, co zostało bardzo negatywnie odebrane przez polskie firmy – podkreśla Winiarska.

eprasa.pl c3dcfc9672

FOKUS

• **W tradycji ludowej** wierzono, że 1 i 2 listopada kontakt z zaświatami jest łatwiejszy, a dusze zmarłych odwiedzają świat doczesny

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Premier: Kompromisu w sprawie TK nie będzie. Prezydent prowadzi rozmowy

Kryzys związany z sytuacją w TK nie został zażegnany. W sobotnim orędziu premier Donald Tusk wykluczył kompromis, zaś prezydent Karol Nawrocki odbył serię spotkań z politykami

oprac. Karolina Wrońska

Sytuacja eskalowała w piątkowy wieczór, kiedy to po południu pojawiła się informacja o zarządzeniu przerwy w czynnościach prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego, zaś Anna Korwin-Piotrowska, jako mająca najdłuższy staż sędziowski, została ogłoszona osobą kierującą Trybunałem.

Wtedy też - w związku z informacją Korwin-Piotrowskiej o możliwości wystąpienia zagrożeń dla życia lub zdrowia sędziów i pracowników TK na terenie, ale nie w samym Trybunale, pojawiła się policja. Zgromadzony przed trybunałem tłum próbował siłowo przedostać się na teren.

Wobec tych zdarzeń prezydent Nawrocki, który był w podróży do Senegalu, przerwał lot, wrócił do kraju i pojawił się w siedzibie TK. Wcześniej odbył konsultacje z I prezesem Sądu Najwyższego Zbigniewem Kapińskim oraz z Bogdanem Święczkowskim i z nimi wszedł do budynku TK.

Sędzia Maciej Berek opublikował nagranie, na którym widać, jak prezydent Nawrocki przeciska się między stojącymi w drzwiach budynku osobami; widać wybranych sędziów do TK, m.in. Krystiana Markiewicza.

W mediach pojawiło się też kolejne nagranie ze środka budynku Trybunału Konstytucyjnego, gdzie przebywał prezydent Nawrocki oraz m.in. siedem osób wybranych przez Sejm tej kadencji na sędziów TK. Na nagraniu z korytarza słychać, jak Anna Korwin-Piotrowska mówi: - Jesteśmy sędziami Trybunału Konstytucyjnego.

- Państwo nie jesteście sędziami TK - odpowiada prezydent Nawrocki, zwracając się do: Anny Korwin-Piotrowskiej, Krystiana Markiewicza i Macieja Berka. Towarzyszący prezydentowi szef KPRP Zbigniew Bogucki dodał, że „widzi tu tylko jednego sędziego" TK, wskazując na Sławomira Patyrę. - Pani dokonuje zamachu stanu, nie wiem, czy ma pani tego świadomość - powiedział Bogucki do Korwin-Piotrowskiej.

Ok. godz. 5 nad ranem prezydent i szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki, a także sędzia Sochański opuścili budynek Trybunału.



FOT. LESZEK SZYMAŃSKI

W piątkowy wieczór przed Trybunałem Konstytucyjnym doszło do eskalacji: protestujący próbowali wedrzeć się na teren TK

Konsultacje prezydenta

W sobotę po 13. w Pałacu Prezydenckim odbyła się seria spotkań prezydenta z liderami ugrupowań parlamentarnych. O godz. 13 prezydent przyjął wicepremiera, prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz wicemarszałka Sejmu, przewodniczącego Rady Naczelnej PSL Piotra Zgorzelskiego.

Jako kolejny w Pałacu pojawił się przewodniczący klubu Polska 2050 Szymon Hołownia, zaś ok. godz. 14.30 przyjechali prezes PiS Jarosław Kaczyński i szef klubu parlamentarnego tej partii Mariusz Błaszczak.

Z kolei ok. godz. 15 z prezydentem spotkali się przedstawiciele Razem, m.in. współprzewodniczący partii Adrian Zandberg.

Po godz. 16 spotkanie z prezydentem odbyli lider Rozwoju Plus Mateusz Morawiecki i wicemarszałek Sejmu Marcin Horała. Morawiecki relacjonował po wizycie u prezydenta, że podzielili się z nim koncepcją zgłoszenia konstruktywnego wotum nieufności. Po nim w Pałacu gościli liderzy Konfederacji Krzysztof Bosak i Sławomir Mentzen.

Z prezydentem nie rozmawiali przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, Lewicy i klubu Centrum. Szef klubu KO Zbigniew Konwiński przekazał, że zaproszenie dostał SMS-em ok. godz. 14.40, gdy trwały już spotkania z innymi klubami, a po wskazaniu przedstawicieli KO nie otrzymał odpowiedzi z Kancelarii Prezydenta.

Orędzie Donalda Tuska

- Atak na Trybunał Konstytucyjny i jego sędziów to kolejna odsłona procesu niszczenia rządów prawa w Polsce przez PiS i prezydentów Andrzeja Dudę i Karola Nawrockiego - oświadczył w wyemitowanym w sobotni wieczór orędziu premier Donald Tusk. - Od wielu godzin obserwujemy z niepokojem tę sytuację. Trudno nam wszystkim zrozumieć, o co chodzi przepychającym się grupom polityków i aktywistów z PiS-u i Konfederacji, od Brauna po Bąkiewicza - powiedział Donald Tusk

Tusk zaznaczał, że wszystkim siłom politycznym i obu prezydentom proponowano uchwały i ustawy, które umożliwiłyby wspólną odbudowę praworządności, ale „wszystko na nic, wszystko zablokowane przez prezydenta i PiS".

Jak mówił, w tej sytuacji czekano na wygaśnięcie kadencji sędziów mianowanych przez PiS. Zwrócił uwagę, że Sejm wybrał nowych sędziów, którzy złożyli ślubowanie, ale prezydent go od nich nie odebrał, a prezes TK Bogdan Święczkowski uniemożliwiał im podjęcie pracy. - Kiedy po wielu tygodniach wyczekiwania postanowili podjąć swoje obowiązki (...), zostali zaatakowani - powiedział Tusk. Dodał, że policja „chroniła Trybunał przed napastnikami".

Premier porównał sytuację do złodzieja, który wyrywa starszej kobiecie torebkę, a po zatrzymaniu krzyczy, że stosuje się wobec niego przemoc. - Niektórzy gapie, symetryści, proponują, aby dla załagodzenia sprawy złodziej i ofiara podzielili się po równo zawartością torebki. W pewnych sprawach nie może być kompromisu - podkreślił.

- W państwie prawa polityk nie może wchodzić na teren sądu czy trybunału i wydawać poleceń czy zastraszać sędziów, nawet jeśli jest prezydentem. Państwo prawa nie widzi barw partyjnych i nie zna pojęcia bezkarności - podkreślił, nawiązując do wizyty prezydenta w budynku Trybunału.

- Jestem pewien, że TK zacznie działać tak, jak powinien. (...) Samorządnie i zgodnie z konstytucją - oświadczył premier.

Co na to Unia Europejska?

Kryzys w Trybunale odbił się szerokim echem w prasie europejskiej i światowej. Głos zabrali też przedstawiciele Unii Europejskiej. - Do polskich władz należy zapewnienie, aby Trybunał Konstytucyjny mógł funkcjonować zgodnie z polską konstytucją oraz z poszanowaniem odpowiedniego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - przekazała w sobotni wieczór rzeczniczka Komisji Europejskiej Louise Bogey.

Zapewniła, że Komisja uważnie śledzi ostatnie wydarzenia dotyczące TK.

Reakcja I prezesa SN

Zbigniew Kapiński, I prezes Sądu Najwyższego zwołał na wtorek, 3 listopada nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN m.in. „w sprawie omówienia zagrożeń dla porządku konstytucyjnego RP".

Również na wtorek, 3 listopada zwołane jest posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK w celu rozpatrzenia projektu dochodów i wydatków Trybunału Konstytucyjnego na rok 2027.

Na ten dzień zaplanowane było też posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, które na razie nie zostało odwołane.

PAP

KRÓTKO

Tatry

Słowaccy ratownicy odnaleźli polskiego turystę

44-letni polski turysta, który nie wrócił ze Świnicy do schroniska Murowaniec na Hali Gąsienicowej, został odnaleziony w nocy z soboty na niedzielę po słowackiej stronie Tatr. Mężczyzna zabłądził i schodził Doliną Cichą - poinformowała Horaka Zachłanna Służba (HAS).

O pomoc w nocnych poszukiwaniach słowackich ratowników poprosili ratownicy TOPR z Zakopanego. Ponieważ Świnica to szczyt graniczny, istniało przypuszczenie, że turysta mógł podczas złej pogody i ograniczonej widoczności stracić orientację i zejść na słowacką stronę Tatr.

Turystę odnaleziono w Dolinie Cichej. 44-latek nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej. Ratownicy przetransportowali mężczyznę do wylotu szlaku. PAP

Pieniny

Spływ Dunajcem zakończony. Dobry wynik

Niemal 334,5 tys. turystów skorzystało w tym roku z tradycyjnego spływu przełomem Dunajca w Pieninach. Był to trzeci pod względem frekwencji sezon w 92-letniej historii zorganizowanych spływów - poinformował prezes Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich Jerzy Regiel.

Sezon flisacki na Dunajcu tradycyjnie rozpoczął się na początku kwietnia i zakończył 31 października.

- To był bardzo dobry sezon i zamykamy go z trzecim wynikiem frekwencyjnym w historii zorganizowanych spływów przełomem Dunajca. Chociaż wiosna wcale nie zapowiadała tak dobrego wyniku, to w sierpniu, wrześniu i październiku frekwencja była bardzo duża - powiedział Regiel. PAP



FOT. WIKIPEDIA.ORG

W Polsce będzie coraz więcej zmarłych, a coraz mniej bliskich, którzy zadbają o ich groby. Przybędzie też ludzi umierających w samotności

PROF. PIOTR SZUKALSKI
demograf z Uniwersytetu Łódzkiego

eprasa.pl c3dcfc9672

NIEMCY

Demonstracje młodych w niemieckich miastach. Doszło do starć z policją

oprac. Anna Nagel

Kilku policjantów zostało rannych we Frankfurcie nad Menem, gdzie podczas sobotniego protestu młodych zaatakowała ich grupa lewicowych ekstremistów. W większości miast demonstracje przebiegały pokojowo.

Według szefa MSW Hesji Romana Posecka potwierdziły się ostrzeżenia, iż do demonstracji przyłączą się środowiska skrajnie lewicowe zdolne do przemocy. - Zaatakowali masowo policję butelkami, kamieniami i pirotechniką - powiedział szef MSW Hesji.

Podobnie było w Hamburgu, gdzie uczestnicy protestu odpalali petardy oraz rzucali w policjantów fajerwerkami i butelkami. Ostatecznie służby użyły dwóch armatek wodnych.

W Kolonii policja wycofała się przed napierającymi demonstrantami, wśród których odpalano petardy. Funkcjonariusze wezwali uczestników do zejścia z ulicy na chodnik albo rozejścia się, a wobec tych, którzy tego nie zrobili, użyli armatki wodnej. Potem sytuacja nad brzegiem Renu się uspokoiła.

W Berlinie w demonstracji wzięło udział od 3 do 3,5 tys. osób. Dominowały hasła antyfaszystowskie i propalestyńskie, wielokrotnie odpalano fajerwerki, a wielu uczestników miało zasłonięte twarze.

W większości niemieckich miast protesty młodych organizowane przez inicjatywę Gen Z regelt przebiegały pokojowo. Część demonstracji zatrzymano z powodu naruszeń zakazu zasłaniania twarzy. Inicjatywa podała, że w 12 miastach w protestach wzięło udział łącznie ponad 68 tys. osób. Media piszą o kilkudziesięciu tysiącach uczestników. Ogólnokrajowych danych policji na razie nie ma.

Demonstranci domagali się m.in. zwiększenia inwestycji w edukację, opiekę zdrowotną i ochronę klimatu. Chcieli też pokazać swój sprzeciw wobec obowiązkowej służbie wojskowej. Opowiadają się również za silniejszym włączeniem młodych ludzi w decyzje polityczne. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Protesty młodych organizowane były przez przez inicjatywę Gen Z regelt

INDIE

Protest partii opozycyjnych przeciw zmianom w rejestrach wyborczych

oprac. Alina Mazurska

Indyjskie partie opozycyjne wznowiły wczoraj protesty, domagając się dymisji przewodniczącego komisji wyborczej Gyanesha Kumara, któremu zarzuca się przeprowadzenie zmian w rejestrach wyborców na korzyść rządzącej Indyjskiej Partii Ludowej.

Tysiące demonstrantów zgromadziły się na Placu Ramlila w Delhi, skandując hasła przeciwko władzom centralnym Indii. Wielu protestujących powiewało flagami lub miało ze sobą instrumenty muzyczne.

Manifestację zwołał lider opozycyjnego Indyjskiego Kongresu Narodowego (INC) Rahul Gandhi przy wsparciu młodzieżowego ruchu „Karaluchy". Od miesiąca protesty odbywają się w Delhi niemal codziennie.

Władze rozlokowały tysiące policjantów i żołnierzy na miejscu protestu oraz na trasie manifestacji. Demonstranci są obserwowani przy użyciu dronów, kamer monitoringu ulicznego oraz kamer na mundurach funkcjonariuszy.

Rozpoczęta w 2025 r. weryfikacja list wyborczych doprowadziła do wykreślenia z nich ponad 130 mln osób. Według komisji wśród nich było 28 mln zmarłych, 63 mln osób, które zmieniły miejsce zamieszkania, oraz 30 mln osób, których nie udało się odnaleźć. Opozycja twierdzi, że zmiany szczególnie dotknęły muzułmanów i inne mniejszości, wśród których poparcie dla BJP jest niższe. Komisja wyborcza odrzuca zarzuty o nieprawidłowości. **PAP**

UKRAINA

Mieszkańcy Ołeszek wyrwani spod rosyjskiej okupacji

oprac. Anna Nagel

Mieszkańcy ewakuowani z okupowanego przez Rosję miasta Ołeszki wrócili na tereny kontrolowane przez Ukrainę. Wraz z ewakuowanymi wróciła ukraińska delegacja, która w Ołeszkach wykonywała misję humanitarną.

„Osoby wymagające ewakuacji zostały wywiezione z miasta i okolicznej hromady (gminy). Obecnie obywatele Ukrainy z Ołeszek przekroczyli granicę państwową na obszarze obwodu czernihowskiego (sąsiadującego z Białorusią)" – napisał Zełenski w komunikatorze Telegram. Zapewnił, że wszyscy ewakuowani otrzymają niezbędną pomoc.

Prezydent podkreślił, że ważne jest, by instytucje rządowe oraz władze obwodowe i lokalne sprawnie pomogły ewakuowanym przystosować się do nowych warunków.

Zełenski przekazał, że na kierunku chersońskim ustanowiono zawieszenie broni, w czasie którego rozminowano drogi prowadzące do Ołeszek i dostarczono transporty z pomocą humanitarną. „Liczymy na to, że dostęp humanitarny do Ołeszek zostanie utrzymany" – podkreślił.

Szef państwa podziękował stronie amerykańskiej i osobiście pierwszej damie Stanów Zjednoczonych Melanii Trump za pośrednictwo. „Jestem dumny z naszych Sił Obrony Ukrainy, które bronią naszego państwa i z honorem zapewniły warunki bezpieczeństwa niezbędne do przeprowadzenia operacji humanitarnej. Dziękuję rzecznikowi praw obywatelskich Ukrainy Dmytrowi Łubincowi i jego zespołowi za realizację misji" – dodał.

Prezydent podziękował także wszystkim dziennikarzom, przywódcom politycznym i społecznym oraz wszystkim ludziom, którym nie jest obojętny los innych i którzy zwracali uwagę świata na sytuację w Ołeszkach oraz prawdziwą katastrofę humanitarną na terytorium Ukrainy okupowanym przez Rosję.

Rzecznik praw człowieka poinformował, że misja humanitarna zakończyła się sukcesem, twierdząc, że była to niełatwa droga.

„Od negocjacji i uzgodnienia zawieszenia broni po dostarczenie pomocy humanitarnej bezpośrednio do Ołeszek oraz zorganizowanie ewakuacji ludności cywilnej. Zawieszenie broni potrwa do 1 listopada, do godziny 22.59. Jest to najdłuższe zawieszenie broni od 2022 roku, którego przestrzegają obie strony" – oświadczył Łubinec.

Rzecznik praw człowieka przekazał, że najstarsza osoba, która wyjechała z Ołeszek, ma 94 lata, a najmłodsza niewiele ponad rok.

„I jeszcze jeden wyjątkowy szczegół tej misji: wraz z ludźmi udało się uratować również ich zwierzęta domowe. Wśród nich znalazły się psy, koty, papuga, a nawet szop" – napisał Łubiniec.

Według rzecznika niezwykle ważne jest, aby misja humanitarna w Ołeszkach nie pozostała odosobnionym przypadkiem. Stwierdził, że to doświadczenie może stać się podstawą nowego mechanizmu reagowania na najtrudniejsze kryzysy humanitarne – mechanizmu, w centrum którego zawsze będą znajdować się ludzie, ich bezpieczeństwo i prawo do życia.

Ołeszki leżą około 4 km od Chersonia na lewym, okupowanym przez Rosję brzegu Dniepru. Według doniesień drogi dojazdowe do miasta zostały zaminowane i operowały tam rosyjskie drony, utrudniając mieszkańcom opuszczenie tych terenów. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Mieszkańcy Ołeszek zostali szczęśliwie ewakuowani. Dzięki misji humanitarnej wrócili na tereny kontrolowane przez Ukrainę

BUŁGARIA

Druga tura wyborów prezydenckich. Jotowa vs. Giurow

oprac Alina Mazurska

Wczoraj w Bułgarii odbyła się druga tura wyborów prezydenckich, w której rywalizowali urzędująca prezydentka Iliana Jotowa i były premier Andrej Giurow.

W pierwszej turze, 25 października, Jotowa zdobyła 34,7 proc. głosów, a Giurow 31,9 proc.

Lokale wyborcze były otwarte do godziny 20 miejscowego czasu (19 w Polsce).

Ewentualne zwycięstwo Jotowej, wspieranej przez partię Postępowa Bułgaria (PB) premiera Rumena Radewa oraz socjalistów, zdaniem obserwatorów utrzymałoby urząd prezydenta w rękach rządzącej większości, co mogłoby ograniczyć mechanizmy kontroli i równowagi w państwie. Jotowa w kampanii zapowiadała kontynuowanie linii Radewa: utrzymanie europejskiego kursu Bułgarii przy jednoczesnym dążeniu do poprawy relacji z Moskwą i zniesienia sankcji na Rosję.

Giurow – ekonomista, były wiceprezes banku centralnego i premier rządu tymczasowego na początku 2026 roku – jest wspierany przez opozycyjny, proeuropejski blok Kontynuujemy Zmiany – Demokratyczna Bułgaria (PP-DB). Konsekwentnie opowiada się za ścisłą współpracą z NATO i wsparciem dla Ukrainy.

Odmienny rozkład głosów niż w kraju odnotowano w komisjach zagranicznych. Zecydowanym liderem – 45,7 proc. – został Giurow. Jotowa zdobyła tam 22,7 proc. głosów. **PAP**

eprasa.pl c3dcfc9672

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Maciek Bilewicz przeszedł operację, i choć wie, że potrzeba czasu, to jako chirurg bardzo boi się o sprawność swojej ręki. Kolejnej operacji ma podjąć się inny lekarz – znany w środowisku dr Marcin Wilk. Zostaje zwołane konsylium. Kasia rozmawia o tym z Alicją, która nie jest optymistką, patrzy realnie. Dr Wilk decyduje się operować, ale nie zdradza swojego planu.

Tymczasem Radecki po oskarżeniach wobec Łukasza sugeruje Asi, że powinna odciąć się od byłego męża, zerwać z nim kontakty i sądownie pozbawić go praw rodzicielskich... Niespodziewanie okazuje się, że mimo wycofania oskarżeń przez Aldonę, komisja jednak odbędzie się. Na kardiologii panuje nerwowa atmosfera, Zychowicz ma pretensje.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Powrót Renaty do obowiązków w lokalu pozwala Luizie wziąć wolny dzień, który dziewczyna niemal w całości spędza w towarzystwie Kacpra. W tym samym czasie Damian odbywa poważną rozmowę z Marcinem – doświadczony przez los przyjaciel uświadamia policjantowi, że jako partner osoby zmagającej się z nałogiem sam powinien poddać się terapii dla osób współuzależnionych.

Równolegle relacja Tomasza i Grażyny wkracza na kolejny etap. Kępski proponuje ukochanej wspólne zamieszkanie, po czym oboje decydują się poinformować o swoim związku Wandę. Po wizycie u seniorki Wiracka spotyka się z Wiktorem, usiłując nakłonić syna do przełamania dawnych urazów.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Radek i Maja nie mogą się od siebie odkleić. Niestety, co i rusz przyłapuje ich Grażyna. Pech nie opuszcza Radka także na sali operacyjnej. Podczas rutynowego zabiegu odkrywa on w ciele pacjentki niepokojącą zmianę. Asystujący mu chirurg asekuracyjnie odradza wycięcie rozrostu – nie mają na to zgody. Co zrobi Radek?

Natomiast Julka nie wraca na noc do domu. Gdy Marysia orientuje się, że w pokoju został tylko jej telefon, szybko wpada w panikę. Nerwy udzielają się wszystkim, dochodzi do kłótni między małżeństwem Nowaczyków. Niespodziewanie ostro interweniuje Paweł... Tymczasem pod klubem Iskra zjawia się tajemniczy mężczyzna w kapturze. Fotografuje kamery monitoringu i znika bez śladu. Borys jest przekonany, że to Darek, który wyszedł z aresztu. Ten jednak twierdzi, że to nie on i nie działa też na polecenie ojca.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Hebel i Seba w przeddzień turnieju robią swoim zawodnikom niespodziankę. Agnieszka załatwia chłopcom przepustkę z poprawczaka a Ryszard zabiera ich na steki. Rozmowy z Heblem sprawiają, że Tomek zaczyna wierzyć, że może mieć normalną przyszłość... Tymczasem Olszewską dopada jego brat – „Żaba" jest bezczelny i grozi Agnieszce! Mają zostawić Tomka w spokoju!

Iga i Sławek na tropie pedofila, który kontaktował się ze Stefankiem! Stefek staje się ofiarą hejtu. Marta docieka skąd media wiedziały, że syn Mikołaja wysyłał zdjęcia brata pedofilowi.... Tymczasem Sławek i Iga mają trop – człowiek, który jako Dorka kontaktował się ze Stefkiem, zalogował się właśnie w kawiarni! Niestety, spóźniają się... Na komendzie dowiadują się, że przydzielono im pomoc – Piotra, specjalistę do walki z cyberprzestępczością. Przybysz i Dziedzic uważają, że kolega przyszedł na gotowe... Lew wściekły! Nalepa dowiaduje się, kto zamiast niego wykona pokazową operację – to Oriana Warska. Lew jest w szoku – to... jego studencka miłość!



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Maria stara się dojść do siebie w ciszy. Na Mazurach Maria wpada na spacerze na Jerzego Wielickiego – chorego na cukrzycę, który wymaga natychmiastowej pomocy. Rogowska nie tylko wzywa karetkę, ale też walczy o życie nieznajomego, wykonując resuscytację. Po kilku godzinach mężczyzna ją odnajduje i dziękuje za ocalenie. Na Mazury zagląda także Judyta, której Maria w końcu szczerze opowiada o swoim bólu po zdradzie. A później do żony przyjeżdża Artur, błagając o ostatnią szansę... Mateusz znów zabiera Majkę do Grabiny, a na wsi przyjaciółka cały czas prowokuje Mostowiaka i w końcu nawet go całuje. Tymczasem Żak czuje ukłucie zazdrości, gdy Kisielowa wybiera się do lasu ze swoim „adoratorem" – organistą. Robert wpada na sprytny pomysł, jak zniechęcić żonę do kolejnych spacerów z rzekomym rywalem.

eprasa.pl c3dcfc9672

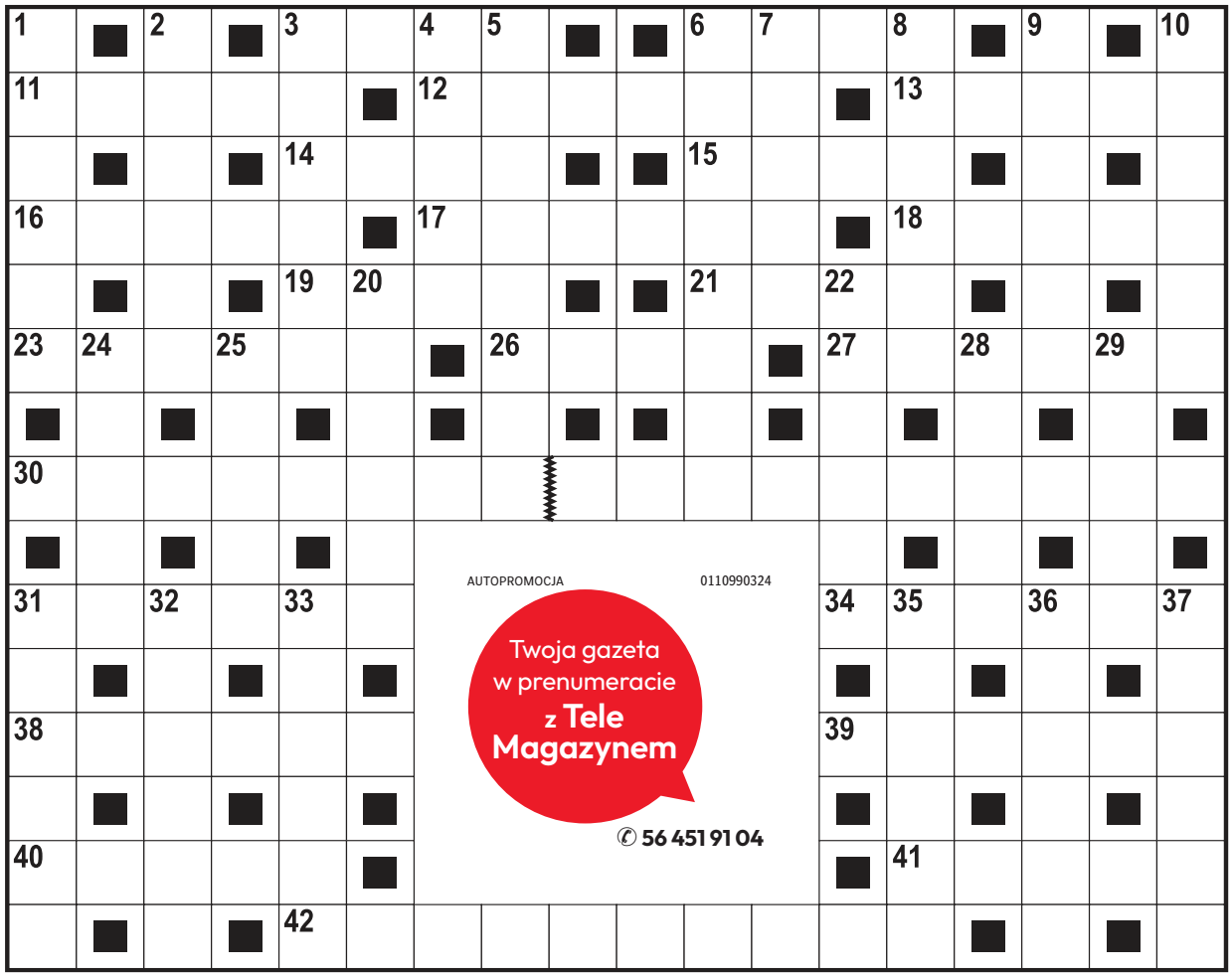
KRZYŻÓWKA NR 169

Poziomo:

3) praktyczna nauka zawodu,
6) Edith, francuska piosenkarka („Padam, Padam”),
11) zniżka dla stałego klienta,
12) Janusz, polski muzyk jazzowy, saksofonista i klarnecista,
13) Rainer Maria, poeta austriacki,
14) roślina do majenia, tatarak,
15) odtwarzana przez aktora,
16) uczeń szkoły wojskowej,
17) przygotowuje drinki w lokalu,
18) najwyżej położony punkt na niebie,
19) wesoła, radosna zabawa,
21) gromadzone na twardym dysku,
23) marka napoju gazowanego,
26) pudełko u pasa samuraja,
27) dawniej poważanie, szacunek,
30) aktorka z filmu „Dzikość serca”,
31) św. Krzysztof dla kierowców,
34) ceramiczny materiał ogniotrwały,
38) czekoladowa na torcie,
39) wytwarza ciąg powietrza,
40) Karol, założyciel firmy cukierniczej,
41) zmora początkującego aktora,
42) dziennikarz pracujący w czasopiśmie.

Pionowo:

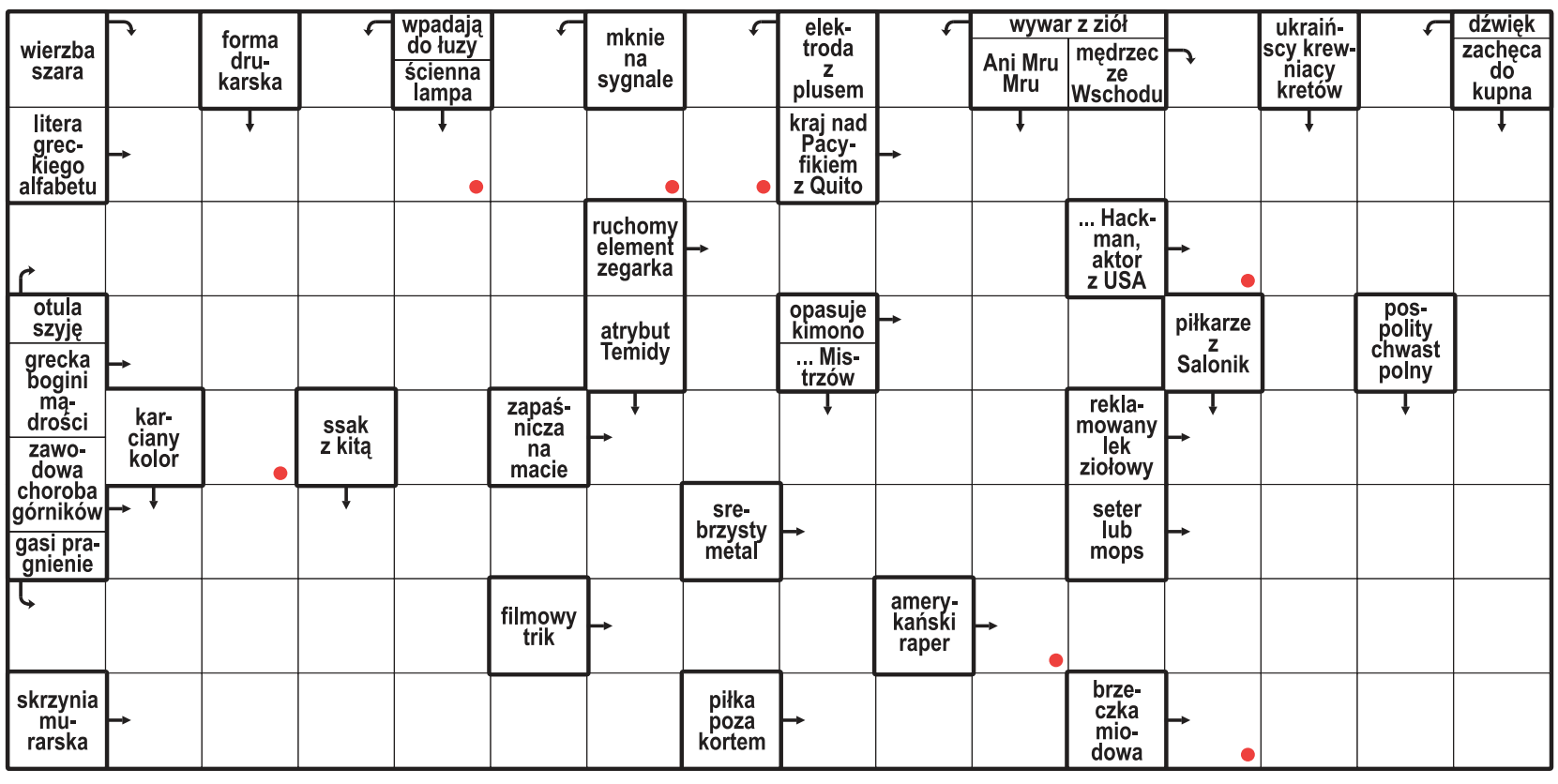
1) gazela z Półwyspu Arabskiego,
2) polowy lub galowy dla żołnierza,
3) zbiór przepisów organizacji,
4) pełzak z nibynóżkami,
5) krzewinka o czerwonych, soczystych jagodach,
6) zdanie pozornie prawdziwe,
7) obraz malowany na desce,
8) oklepany zwrot, komunał,
9) zieleńce w miejscu dawnych fortyfikacji,
10) grecka bogini ogniska domowego,
20) europejska stolica z Bramą Brandenburską,
22) postać z mitologii greckiej zwana „starcem morskim”,
24) dobry lub zły okres życia,
25) egzotyczna przyprawa kuchenna,
28) muza z maską komiczną,
29) słodki owoc tropikalny,
31) ozdobna roślina astrowata,
32) miasto w Hiszpanii z Muzeum Santa Cruz,
33) zimowe ocieplenie, roztopy,
35) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
36) miejsce gdzie rodzą się plotki,
37) ludowy taniec śląski.



ROZWIĄZANIE NR 168

S	■	T	■	T	H	O	R	■	■	P	I	U	S	■	Z	■	M	
Z	I	E	L	E	■	S	E	N	S	A	T	■	Z	A	D	R	A	
C	■	M	■	K	R	A	K	■	■	R	A	J	A	■	A	■	R	
Z	A	P	I	S	■	D	W	O	R	A	K	■	B	A	N	D	Y	
Ę	■	R	■	A	K	A	I	■	■	G	A	M	A	■	I	■	L	
K	R	A	K	S	A	■	Z	L	E	W	■	A	S	C	E	T	A	
■	Ó	■	O	■	O	■	Y	■	■	A	■	G	■	H	■	E	■	
I	Z	A	B	E	L	A	T	R	O	J	A	N	O	W	S	K	A	
■	G	■	R	■	I							U	■	A	■	L	■	
F	A	R	A	O	N							M	A	T	I	A	S	
A	■	E	■	D	■							■	L	■	L	■	Ł	
S	Z	T	Y	C	H							Ż	E	L	I	W	O	
A	■	U	■	Z	■							■	J	■	A	■	W	
D	E	R	B	Y	■							■	K	A	D	R	A	
A	■	N	■	T	E	L	E	N	O	W	E	L	A	■	A	■	K	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KONGRES.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przyniesie duży efekt.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo da najlepsze wyniki. Horoskop na dziś mówi, że – nie śpiesząc się – wiele zyskasz.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy drzwi do ciekawej szansy. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważnie słuchać.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny sugeruje zachować dziś cierpliwość.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi i dobre okazje. Horoskop na dziś radzi pozostać sobą przez cały dzień.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek pomoże szybciej osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wszystko się uda.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy odpuścisz drobiazgi. Horoskop dzienny radzi postawić na dobry nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać swoim odczuciom.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci odwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wykorzystać sprzyjający moment.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekt. Horoskop dzienny podpowiada, by trzymać kurs mimo przeszkód.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś to wskazówka, by szukać inspiracji wokół.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się atutem w relacjach. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi okazywać serce i spokój.

eprasa.pl c3dcfc9672

WSPARCIE

7000 zł zasiłku pogrzebowego nie dla każdego

Małgorzata Stempinska

Od stycznia 2026 roku zasiłek pogrzebowy wzrósł z 4000 do 7000 zł. Nie każdy otrzyma jednak pełną kwotę. Wiele zależy od tego, kto zapłacił za pogrzeb.

Od stycznia do września tego roku w całym kraju wypłacono 299,1 tys. zasiłków pogrzebowych, w tym ponad 15,1 tys. w województwie kujawsko-pomorskim.

- Oddział ZUS w Bydgoszczy wypłacił 8032 zasiłki, a oddział w Toruniu – 7085 - wylicza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Po niemal piętnastu latach doczekaliśmy się podwyżki zasiłku pogrzebowego. Od 1 stycznia 2026 roku świadczenie jest wyższe o 3000 zł i wynosi 7000 zł. Przepisy przewidują również jego waloryzację od 1 marca, jeśli inflacja w poprzednim roku przekroczy 5 proc.

Ważne kto organizował pogrzeb

Nie wszyscy dostaną pełną kwotę zasiłku pogrzebowego. Jeśli koszty pogrzebu pokrył członek rodziny zmarłego, otrzyma pełne 7000 zł niezależnie od tego, ile faktycznie wydał na pochówek. Inaczej jest w przypadku osób spoza rodziny oraz instytucji.

ZUS zwróci im udokumentowane wydatki, ale nie więcej niż 7000 zł. Jeśli za pogrzeb zapłaciło kilka osób lub podmiotów, zasiłek zostanie podzielony proporcjonalnie do poniesionych kosztów.

Od stycznia do września w kraju ZUS wypłacił ponad 299 tysięcy zasiłków pogrzebowych, w tym ponad 15 tysięcy w regionie

KRYSTYNA MICHAŁEK
rzeczniczka ZUS w regionie

Jak otrzymać zasiłek pogrzebowy

Aby otrzymać pieniądze za pokrycie kosztów pogrzebu, należy złożyć wniosek Z-12.

Można to zrobić osobiście w placówce ZUS, wysłać dokumenty pocztą, przekazać przez eZUS lub skorzystać z pośrednictwa upoważnionego zakładu pogrzebowego. Do wniosku należy dołączyć dokumenty wymagane w danej sytuacji, przede wszystkim rachunki potwierdzające poniesione koszty pogrzebu. W określonych przypadkach potrzebne będą także dokumenty dotyczące zgonu lub martwego urodzenia dziecka. Jeśli dziecko było umieszczone w rodzinie zastępczej, należy przedstawić zaświadczenie potwierdzające ten fakt.

W przypadku dokumentów sporządzonych za granicą trzeba dołączyć również odpowiedni akt zgonu lub akt urodzenia dziecka, które urodziło się martwe.

Jeśli Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie będzie mógł samodzielnie potwierdzić pokrewieństwa ze zmarłym, poprosi o dodatkowe dokumenty. Na ich dostarczenie wyznaczy termin nie krótszy niż 14 dni od otrzymania wezwania.

Wniosek o zasiłek pogrzebowy należy złożyć w ciągu 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, której pochówek został opłacony. Po tym terminie prawo do świadczenia co do zasady wygasa. Wyjątek dotyczy sytuacji, gdy wcześniejsze złożenie dokumentów było niemożliwe, np. z powodu późniejszego odnalezienia lub zidentyfikowania zmarłego albo innych przyczyn całkowicie niezależnych od osoby, która poniosła koszty pogrzebu.

Wówczas termin wynosi 12 miesięcy od dnia pogrzebu. Przyczynę opóźnienia trzeba potwierdzić odpowiednim dokumentem, np. zaświadczeniem policji lub prokuratury. ©℗

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIE, I piętro, 3 pokoje, drobny remont, Kraszewskiego. 789-198-511

Praca

ZATRUDNIĘ

SPRZĄTANIE klatek, emeryt-rencista 509 075 688

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011605195

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń, ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011606816

WYDZIAŁ GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI URZĘDU MIASTA TORUNIA

informuje, iż w siedzibie Wydziału przy ul. Grudziądzkiej 126b (II piętro) został wywieszony na okres 21 dni wykaz dla nieruchomości Gminy Miasta Toruń przeznaczonych do wydzierżawienia.

Informacja o nieruchomościach stanowiących własność Gminy Miasta Toruń, przeznaczonych do wydzierżawienia:

1. ul. Nad Zatoką 2, część działki geodezyjnej nr 6/5 z obrębu 58 o powierzchni 200 m², teren pod drobne uprawy warzyw i kwiatów.

Nieruchomość wymieniona powyżej będzie rozdysponowana w trybie bezprzetargowym. Informacje pod numerem telefonu 56 61-18-801.

REKLAMA 0011605426

sotor®
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
TELEFONY CAŁODOBOWE:
56 655 33 50 | +48 509 799 013
Organizujemy ceremonie pogrzebowe na Rubinkowie II
Biuro obsługi rodzin znajduje się w kaplicy przy kościele pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa
ul. T. Niesiołowskiego 21, Toruń
www.sotor.pl

REKLAMA 0011606288

„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011605821

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Syna

naszej wieloletniej pracownicy

Pani

Aleksandry Duszyńskiej

W imieniu Zarządu oraz wszystkich Pracowników
Spółki Dynamic-Metal

składamy Najbliższym
wyrazy najgłębszego współczucia.

W tych trudnych chwilach łączymy się

z Rodziną Zmarłego

w bólu, żalu i modlitwie.

Zarząd i Pracownicy Spółki Dynamic-Metal

eprasa.pl c3dcfc9672

sportowy24.pl

sport

HOKEJ

Dwie porażki KH Energa Toruń. O finał Pucharu Polski trzeba jeszcze powalczyć
str. 20

WYWIAD TYGODNIA



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Janusz Kołodziej: Czuję się spełniony, ale teraz muszę wyprostować psychikę
str. 20

PIŁKA NOŻNA

Cenna wygrana Zawiszy, koniec serii Olimpii Grudziądz, w III lidze popis Chemika, wpadki Elany i Wdy
str. 22

Arriva Lotto Toruń rozbiła Zastal Zielona Góra 87:71. To było drugie zwycięstwo Twardych Pierników w tym sezonie



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Na taki mecz czekali kibice Twardych Pierników.
Arriva Lotto Toruń gładko rozprawiła się z Zastalem. Wicemistrz Polski nie miał nic do powiedzenia
str. 24

eprasa.pl c3dcfc9672

ŻUŻEL

Janusz Kołodziej: Czuję się spełniony. Teraz muszę wyprostować psychikę

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Januszem Kołodziejem, 3-krotnym zdobywcą Drużynowego Pucharu Świata, 4-krotnym indywidualnym mistrzem Polski oraz 8-krotnym drużynowym mistrzem Polski, który właśnie zakończył sportową karierę.



FOT. MARIUSZ KAPAŁA/POLSKA PRESS

– Finał IMP 2005 w Tarnowie, gdy pokonałem Golloba, dał mi dużo wiary w siebie - wspomina Kołodziej

W wieku 42 lat zdecydowałeś się zakończyć sportową karierę, którą - mając 16 lat - zaczynałeś w Unii Tarnów. Pamiętasz moment, w którym postanowiłeś związać życie z żużlem?

Dla mnie największym sukcesem było wtedy to, że mogłem w ogóle zacząć jeździć i spełniać marzenia. Przez dwa lata przygotowywałem rodziców do ogłoszenia tej decyzji, żeby się na nią zgodzili. Miałem dużo wytycznych, żeby nie upadać na tor, żeby sobie nie zrobić krzywdy. Musiałem też obiecać, że będę się dobrze uczył, ale udało mi się przez to wszystko przebrnąć. Już jako dzieciak mogłem się piąć coraz wyżej, mogłem się uczyć od najlepszych, podpatrywać, wdrażać w życie swoje metody.

W 26-letniej karierze osiągnąłeś bardzo dużo . Te najważniejsze sukcesy to osiem tytułów drużynowego mistrza Polski (pięć w klubie z Leszna i trzy z Tarnowa) oraz cztery złota w indywidualnych mistrzostwach kraju. W reprezentacji Polski zdobyłeś też trzy złote krążki w Drużynowym Pucharze Świata, a w 2022 roku zostałeś indywidualnym wicemistrzem Europy. Które z tych dokonań cenisz sobie najbardziej?

Trudno powiedzieć, bo każde ma swoją historię, a ta każda historia była dla mnie ważna i potrzebna. Muszę jednak przyznać, że finał indywidualnych mistrzostw Polski w 2005 roku w Tarnowie, gdy pokonałem Tomasza Golloba, dodał mi dużo wiary w siebie, której wcześniej nie miałem. Cały stadion skandował moje imię i nazwisko - to było coś niesamowitego, czego nigdy nie zapomnę.

Swoją karierę podzieliłeś między dwa kluby - Unię Tarnów, w której startowałeś przez piętnaście lat, i Unię Leszno, której barw broniłeś przez dwanaście sezonów. Oba cenisz jednakowo?

Gdy zdawałem licencję w 2000 roku, moim marzeniem było ścigać się z Tomaszem Gollobem czy Tonym Rickardssonem w jednym klubie. Gdy cztery lata później mogłem z nimi jeździć w Tarnowie, praktycznie nie mogłem w to uwierzyć. To było wręcz niemożliwe, że takie rzeczy mogą się wydarzyć. Unia Tarnów dała mi szansę, a w Unii Leszno mogłem kontynuować karierę na bardzo wysokim poziomie.

Wiem, że masz bardzo duży szacunek do klanu Rempałów, z którymi jeździłeś w Tarnowie przez długie lata.

Zgadza się. Oni są dla mnie taką ikoną speedwaya. To, co do dziś robi Jacek, to, co robił Grzegorz czy Tomasz oraz Marcin, z którym jeździłem często w jednej parze w juniorach, a potem w seniorach, to coś niesamowitego. Patrzę na nich z ogromnym szacunkiem. Cenię wielu innych żużlowców, ale dla nich mam nadzwyczajny respekt.

Do pełni szczęścia zabrakło chyba tylko sukcesów w cyklu Grand Prix. Jako stały uczestnik startowałeś tylko dwukrotnie, w 2011 i 2019 roku, a największym twoim sukcesem było zwycięstwo w Grand Prix Czech siedem lat temu. Czujesz się spełniony?

Tak. Robiłem co mogłem i jestem teraz tu, gdzie jestem. Oczywiście, marzeniem każdego dobrego żużlowca jest zostanie mistrzem świata, ale mnie się to nie udało, choć starałem się. Po drodze są różne trudności, czasami coś nie wychodzi i nawet nie wiesz, dlaczego. Nigdy na przykład nie wystartowałem w mistrzostwach świata juniorów, bo zawsze wtedy miałem jakąś kontuzję. Podobnie było w Grand Prix, w którym nie osiągnąłem nic nadzwyczajnego. Natomiast w lidze czy w mistrzostwach Polski czułem się jak ryba w wodzie. Tak widocznie miało być.

Niestety, w długiej i bogatej karierze nie omijały cię też kontuzje.

Niestety, i dlatego właśnie zdecydowałem się w tym momencie zakończyć karierę.

Myślisz o tym, że gdy już odpoczniesz, to chciałbyś może spróbować swoich sił jako trener?

Bardziej chciałbym współpracować z jednym zawodnikiem - na takiej zasadzie, żeby przekazywać swoje uwagi czy rady, jak ustawić motocykl, jak dopasować sprzęt. Ale to na razie dalsza perspektywa, bo potrzebuję teraz trochę czasu dla siebie.

Żużel bardzo się zmienił na przestrzeni tych ponad dwudziestu lat?

Ogromnie! Od sprzętu poczynając, przez transmisje telewizyjne, które są na wysokim poziomie, po nazewnictwo lig. Moglibyśmy na ten temat rozmawiać godzinami.

Tarnów, w którym się wychowałeś, nie ma aktualnie żużlowej drużyny. Klub w 2026 roku nie przystąpił nawet do rozgrywek Krajowej Ligi Żużlowej. Nie ma i nie widać chętnych, którzy mogliby i chcieli odbudować speedway w tym mieście. Pojawiają się spekulacje, że to Janusz Kołodziej mógłby się w to zaangażować?

To akurat ciężkie zadanie, bo przeprowadziłem się dwa lata temu do Leszna. Tutaj mieszkam, tutaj żyję. Nie myślę nad większymi zmianami. Szkółka w Tarnowie radzi sobie beze mnie. Wiadomo, że każdy by chciał i wolał, żebym był w Tarnowie, ale moje miejsce jest teraz w Lesznie i tutaj widzę swoją przyszłość. Na razie chcę się skupić na odpoczynku. Muszę trochę wyprostować psychikę i inne sprawy, bo ten sport jest naprawdę wymagający. Zamierzam odpocząć tak przez rok, a później myślę, że będę komuś pomagał . Sam też będę na motorze jeździł, tyle że już tylko treningowo.

Temat pomocy dla żużla w Tarnowie był w ogóle z tobą poruszany?

Nie. Byłem na początku roku na spotkaniu z włodarzami miasta, ale po to, aby moja szkółka mogła trenować i jeździć w zawodach. Teraz przez zimę będziemy analizować, czy to wszystko dalej ma sens. Bo wiadomo, że w Tarnowie chce też w przyszłym sezonie jeździć Motor Lublin...

HOKEJ

Dwie porażki KH Energa. Co teraz z Pucharem Polski?

Joachim Przybył

Po porażkach z GKS Tychy i GKS Katowice torunianie wciąż nie są pewni awansu di finału Pucharu Polski.

Trwa zaciekły wyścig o cztery miejsca w turnieju finałowym Pucharu Polski. Torunianie jeszcze w czwartek na Tor-Torze zagrali o fotel lidera z GKS Tychy, a dwa dni później po drugiej w tym sezonie porażce z GKS Katowice muszą teraz bronić czwartego miejsca.

Do rozgrywek Tauron Hokej Ligi wrócimy w połowie listopada. Czterech uczestników Pucharu Polski wyłonią dopiero dwie ostatnie kolejki tej rundy, a w zasadzie trzech, bo udział zapewnił sobie już GKS Tychy. KH Energa podejmie jeszcze Zagłębie Sosnowiec i na wyjeździe z Unią Oświęcim, potrzebuje jednego zwycięstwa.

Teraz za to przerwa dla reprezentacji, która zagra turniej w Sosnowcu z Ukrainą, Włochami i Wielką Brytanią. W gronie powołanych są Mikołaj Syty, Mateusz Zieliński i Eryk Schafer z KH Energa.

KH ENERGA TORUŃ - GKS TYCHY 2:4 (1:2, 0:1, 1:1)

Bramki: 1:0 Syty - Denyskin (13:43), 1:1 Pociecha - Jeziorski (15:12), 1:2 Gościński - Paś (18:47), 1:3 Pociecha - Keekkanen, Kiełbicki (34:21), 2:3 Kolesnikow - Zieliński, Syty (43:27), 2:4 Komorski - Kerkkanen, Kaskinen (44:14)

KH Energa: Kałmykow - Brandhammar, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Niemi - Jaworski, Wilczok, Larionovs, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Cybulski, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski.

GKS KATOWICE - KH ENERGA TORUŃ 6:3 (1:1, 2:0, 3:2)

Bramki: 1:0 Krężołek - Wronka, Maciaś (11:21), 1:1 Hanzwa - Smal, Larionovs (18:32), 2:1 Krężołek - Wronka, Chodor (28:02), 3:1 Wronka - Ruokonen (37:37), 4:1 Krężołek - Ruokonen (44:38), 4:2 Niemi - Peltola (45:27), 5:2 Fraszko - Pasiut (45:48), 5:3 Arrak - Peltola, Niemi (55:00), Fraszko (58:00)

KH Energa: Kałmykow - Brandhammar, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Niemi - Jaworski, Wilczok, Larionovs, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Cybulski, Smal, M. Kalinowski.

Inne wyniki: Cracovia - Podhale Nowy Targ 7:2, STS Sanok - Polonia Bytom 3:4, Unia Oświęcim - Zagłębie Sosnowiec 6:4, GKS Katowice - JKH GKS Jastrzębie 4:1, Podhale - Unia 2:9, GKS T. - Polonia 3:2, STS - Cracovia 3:2, Zagłębie - JKH GKS 5:2.

1. GKS Tychy	16	39	75:29
2. GKS Katowice	19	34	81:46
3. Polonia Bytom	17	33	73:38
4. KH Energa Toruń	16	32	68:40
5. Zagłębie Sosnowiec	16	31	73:40
6. Unia Oświęcim	15	28	63:49
7. Cracovia	17	23	47:61
8. JKH GKS Jastrzębie	16	20	30:44
9. STS Sanok	16	6	23:70
10. Podhale Nowy Targ	16	0	20:136

JP

eprasa.pl c3dcfc9672

AKCJA SPECJALNA TARCZYŃSKI COPA KABANOS

0011605103

Poznaliśmy zwycięzców Tarczyński Copa Kabanos!

Za nami pierwsza edycja Tarczyński Copa Kabanos! W dniach 29-30 października we Wrocławiu odbył się Finał Ogólnopolski nowego turnieju dla najmłodszych, w którym drużyny rywalizowały w formule 3x3 na cztery bramki. Po emocjonujących rozgrywkach poznaliśmy zwycięzców turnieju - zespoły z Bukowna, Ełku, Szczecina i Lublina.



Turniej Tarczyński Copa Kabanos od pierwszych minut gwarantował niesamowite tempo i mnóstwo podbramkowych sytuacji. Po dwóch dniach intensywnych zmagań w nowej, innowacyjnej formule 3x3 na cztery bramki poznaliśmy pierwszych w historii zwycięzców turnieju. W kategorii U-9 dziewcząt triumfowało SP 1 Bukowno, a wśród chłopców najlepsza okazała się drużyna UKS Rona 03 Ełk. W kat. U-11 dziewcząt zwyciężył zespół LFA Szczecin, a w kat. U-11 chłopców puchar uniosła drużyna Bronowice Lublin.

– *Jest to niesamowity sukces – największy w historii naszej szkoły podstawowej. Myślę, że czegoś takiego jeszcze nie było i nie wiadomo, kiedy powtórzy się taki wynik. Jesteśmy po prostu przeszczęśliwi, to dla nas wielka niespodzianka. Dziewczyny są zachwycone, zresztą sam turniej bardzo im się spodobał. Formuła 3x3 dała każdej z nich mnóstwo okazji do gry, kontaktu z piłką, strzelania bramek i celebrowania goli. Cała otoczka była niesamowita – przez rozgrywki, aż po grę na Tarczyński Arenie Wrocław. Wszystko było po prostu super* – mówił Szymon Kluza, trener drużyny SP 1 Bukowno, zwyciężczyń w kat. U-9 dziewcząt.

Od przedszkoli, szkół i klubów do Tarczyński Areny Wrocław

Droga po puchar nie była łatwa. Rywalizacja rozpoczęła się od kwalifikacji wewnętrznych w klubach, szkołach i przedszkolach – następnie piłkarki i piłkarze zmierzyli się w etapie regionalnym, a później w finałach wojewódzkich. Finał Ogólnopolski rozpoczął się na wrocławskich Kłokoczycach, gdzie rozegrano pełną emocji fazę grupową. Młode zawodniczki i zawodnicy musieli wykazać się niezwykłą dynamiką – gra na cztery bramki wspiera kreatywność, odwagę i ciągłą zmianę kierunku akcji.

Najlepsi z najlepszych uzyskali awans do fazy pucharowej, która przeniosła się na spektakularną Tarczyński Arenę. Możliwość zagrania na reprezentacyjnym obiekcie była dla dzieci ogromnym przeżyciem.

– *Sport uczy, że talent to dopiero początek – liczą się również charakter, odwaga, dyscyplina i umiejętność podnoszenia się po niepowodzeniach. Chcę, żeby dziewczynki potrafiły walczyć o swoje cele, wspierały się nawzajem i rozumiały, że sukces drużyny jest ważniejszy niż indywidualne ambicje. Nie ma sensu udawać, że wynik sportowy nie jest ważny, bo każdy zawodnik wychodzi na boisko po to, żeby wygrywać. Jednak równie ważne jest to, w jaki sposób walczymy, jak reagujemy na trudne momenty i czy po ostatnim gwizdku możemy powiedzieć, że dałyśmy z siebie wszystko* – podkreślał Michał Łukawski, trener drużyny SP Kowale (U-11 dziewcząt).

Wyjątkowe nagrody i wspomnienia na całe życie

Zwycięzcy poszczególnych kategorii wywalczyli nie tylko pamiątkowe puchary, ale przede wszystkim nagrodę główną – wyjazd na mecz reprezentacji Polski połączony z wizytą na treningu Biało-Czerwonych oraz udziałem w sesji treningowej prowadzonej przez trenerów PZPN.

Najlepsze drużyny otrzymały vouchery na sprzęt sportowy, natomiast szkoły i kluby reprezentowane przez zwycięzców turnieju zostaną nagrodzone pneumatycznymi boiskami do gry 3x3 na 4 bramki. Uczestnicy mogli liczyć również na indywidualne upominki od sponsora turnieju – marki Tarczyński.





eprasa.pl c3dcfc9672

PIŁKA NOŻNA

Zawisza poszedł za ciosem, przerwana seria Olimpii

W 14. kolejce Betclic 2. Ligi niebiesko-czarni odnieśli we Wrocławiu drugie z rzędu i szóste w sezonie zwycięstwo. Z kolei biało-zieloni - po czterech meczach bez porażki - w Nowym Sączu doznali pierwszej porażki od 19 września.

Marcin Kozłowski

ŚLĄSK II WROCŁAW - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:2 (0:0)

Bramki: Bartosz Kuśmierczyk (51), Maciej Kona (70-karny)

Śląsk II: Śliczniak - Wołosowski (77. Rozum), Muszyński, Rygiel, Tudruj (74. Czyzio), Krygowski (74. Coulibaly) - Nsangou (74. Stangret), Sokołowski, Krzewiński, Warchoł - Kobelczuk (66. Moskaluk)

Zawisza: Wojciechowski - Dziarkowski, Golak, Staniak, Sławek - Kona - Łukowski (64. Rak), Kuśmierczyk (64. Bogusiewicz), Szumilas (79. Cywiński), Stępień (88. Pietruszkiewicz) - Kozłowski (88. Kalitta)

Sędziował: Aleksander Borowiak (Poznań)

Adrian Stawski - w porównaniu z ostatnim spotkaniem - nie dokonał żadnej zmiany w wyjściowym składzie. Od początku przeważali Bydgoszczanie, ale niewiele z tego wynikało. Do pierwszej interwencji Hubert Śliczniak został zmuszony dopiero w 19. min., kiedy świetnie obronił strzał Filipa Kozłowskiego. Kilka minut później miał sporo szczęścia bo po uderzeniu z dystansu Mikołaja Staniaka uratowała go poprzeczka. Wrocławianie rzadko gościli pod bramką Tymona Wojciechowskiego, ale w 32. min. powinni prowadzić po akcji Mateusza Krygowskiego.

Po przerwie dominacja Zawiszy została udokumentowana golem. W 51. min. po akcji prawą stroną Kozłowski dograł do stojącego przed bramką Bartosza Kuśmierczyka, który dopełnił formalności.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Bartosz Kuśmierczyk i Filip Kozłowski sfinalizowali akcję, po której Zawisza objął we Wrocławiu prowadzenie w meczu ze Śląskiem II

Strata gola ożywiła nieco rezerwy Śląska, ale goście mieli spotkanie pod kontrolą. W 70. min. Mateusz Stępień popisał się efektowną „ruletką", nabił piłką rękę obrońcy i sędzia podyktował rzut karny dla niebiesko-czarnych, który na gola zamienił Maciej Kona. To podcięło skrzydła gospodarzom i Zawisza spokojnie dowiózł do końca drugie z rzędu, a szóste w sezonie zwycięstwo.

W następnej kolejce rywalem beniaminka będzie GKS Tychy, spadkowicz z Betclic 1. Ligi.

SANDECJA NOWY SĄCZ - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 2:1 (1:1)

Bramki: Filip Piszczek (30), Adrian Danek (84) - Hubert Jasiak (27)

Sandecja: Głogowski - Ogorzały, Danek, Słaby, Szeliga - Holan (46. Kołbon), Kosiński - Kieliś (80. Divis), Goku (62. Brenkus), Płocica - Piszczek (68. Kolar)

Olimpia: Jerke - Stolc, Zbiciak, Abramowicz - Brzęk, Frelek (78. Stec), Ciupa, Jasiak (78. Nowacki), Olejarka (71. Cichoń) - Siemaszko (71. Bałdyga), Jastrzembski (34. Fietz)

Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała)

Od początku mecz toczył się w bardzo szybkim tempie i mógł podobać się kibicom. W 27 min. Olimpia objęła prowadzenie. Hubert Jasiak zdecydował się na uderzenie z ponad 20 metrów i piłka po rykoszecie wpadła do siatki. Radość gości nie trwała jednak długo i po zaledwie 3 minutach szybką akcję Sandecji wykończył Filip Piszczek. Chwilę później Bartosz Głogowski uratował swój zespół od straty gola po strzale Dawida Olejarki, a Dennis Jastrzembski musiał opuścić boisko z powodu kontuzji. Przed przerwą drugą bramkę mógł zdobyć Jasiak.

Po zmianie stron tempo meczu wyraźnie spadło. Gra toczyła się przede wszystkim w środku pola, a Olimpia w niczym nie przypominała zespołu z pierwszej połowy. Widząc problemy swojej drużyny trener Dawid Pędziałek w ciągu siedmiu minut dokonał aż czterech zmian i wprowadzony na boisko Kacper Cichoń trafił w poprzeczkę. W 84. min. Sandecja dopięła swego i zasłużenie objęła prowadzenie po główce Adriana Danka. Zmęczonych ostatnimi spotkaniami i podróżami gości nie było stać już choćby na remis. Po czterech meczach bez porażki biało-zieloni doznali pierwszej porażki od 19 września. W następnej kolejce Olimpia zagra w Warszawie z rezerwami Legii.

Pozostałe wyniki i strzelcy 14. kolejki: Górnik Łęczna - Znicz Pruszków 3:0 (Bartłomiej Korbecki 11, Wiktor Niewiarowski 23, Grzegorz Rogala 76); **Legia II Warszawa - Resovia Rzeszów 2:1** (Jakub Tetyk 42-samobójcza, Cyprian Pchełka 55 - Piotr Krawczyk 77); **Hutnik Kraków - Rekord Bielsko-Biała 3:2** (Bartosz Florek 70, 83, Oskar Zawada 80 - Daniel Świderski 33, 45); **Podhale Nowy Targ - Świt Szczecin 2:2** (Kacper Talar 69, Marcinho 78 - Krzysztof Ropski 63, Maciej Koziara 89); **GKS Tychy - Lechia Zielona Góra 1:2** (Damian Kądzior 76 - Dawid Dębski 56, Dominik Więcek 90+2); **Stal Stalowa Wola - Sokół Kleczew 1:2** (Szymon Kwapisz 4 - Jakub Antczak 33, Kacper Śpiewak 66). Mecz **Chojniczanka Chojnice - Avia Świdnik** odbędzie się dziś. ©℗

1. Znicz Pruszków	14	32	27-15
2. GKS Tychy	14	27	20-9
3. Górnik Łęczna	14	26	31-15
4. Zawisza Bydgoszcz	14	22	26-20
5. Sandecja Nowy Sącz	14	22	21-17
6. Olimpia Grudziądz	14	22	18-20
7. Hutnik Kraków	14	21	23-20
8. Podhale Nowy Targ	14	21	24-22
9. Legia II Warszawa	14	19	28-24
10. Stal Stalowa Wola	14	19	23-26
11. Lechia Zielona Góra	14	19	22-25
12. Rekord Bielsko-Biała	14	18	19-17
13. Chojniczanka Chojnice	13	18	23-23
14. Avia Świdnik	13	17	16-20
15. Sokół Kleczew	14	15	18-28
16. Śląsk II Wrocław	14	10	22-30
17. Świt Szczecin	14	10	16-32
18. Resovia Rzeszów	14	6	9-23

PIŁKA NOŻNA

Popis Chemika w Czarnkowie, Elana i Wda niespodziewanie tracą punkty

Marcin Kozłowski

W 15. kolejce Betclic 3. Ligi tylko beniaminek z Bydgoszczy zdobył komplet punktów.

NOTEĆ CZARNKÓW - CHEMIK BYDGOSZCZ 1:4 (0:2)

Bramki: Asare Bismarck (88) - Oliwier Grzelak (25, 43), Antoni Prałat (49), Michał Ozga (71)

Chemik: Klon - Wędzelewski, Jaskuła (86. Kamiński), Ozga, Kulig (61. Zaręba), Zagórski, Jarosz, Łotoszyński (61. Bednarek), Prałat (79. Trojanowski), Tomaszewski, Grzelak (79. Oczkowski)

Beniaminek z Bydgoszczy od początku dominował i powiększał przewagę. To druga wygrana Chemika na boisku w sezonie.

ELANA TORUŃ - VICTORIA WRZEŚNIA 0:0

Elana: Idasiak - Raniszewski, A. Kowalski, Korpalski, K. Kowalski (80. Ćwikliński), Skibicki (60. Orzeł), Knera, Karbownik, Stolc, Kurzydłowski, Hashidate

Spotkanie bardzo rozczarowało fanów gospodarzy i zakończyło się bezbramkowym remisem. Elana co prawda przedłużyła do siedmiu serię meczów bez porażki, ale po starciu ze słabą ekipą z Wielkopolski jest bardzo duży niedosyt

WDA ŚWIECIE - BAŁTYK KOSZALIN 1:1 (0:1)

Bramki: Jeremi Iwanicki (87) - Michał Wiewórka (45+1)

Wda: Zapała - Słaby, Nawrocki, Wojciechowski, Dawid (65. Iwanicki), Souza (83. Lemka), Wenerski, Kotras (76. Droż), Kozłowski (65. Bonikowski), Kolbus (76. Bogusiewicz), Retlewski

Na pierwszego gola kibice musieli czekać aż do doliczonego czasu pierwszej połowy. W 74. min. mogło być po meczu. Sędzia podyktował rzut karny dla Bałtyku, ale Łukasz Zapała obronił strzał Mariusz Bedlińskiego. Wda do końca walczyła o punkt i jej starania zostały nagrodzone, kiedy wyrównał Jeremi Iwanicki.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

W meczu Elana - Victoria walki nie brakowało, ale gole nie padły

Pozostałe wyniki i strzelcy 15. kolejki: Gedania Gdańsk - KKS Kalisz 0:0; **Grom Nowy Staw - Lipno Stęszew 1:2** (Igor Jankowski 89 - Kamil Rutowski 35, Antoni Kuźnik 77); **Unia Swarzędz - Błękitni Stargard 0:0**; **Kluczevia Stargard - Kotwica Kórnik 1:0** (Rian 48); **Lech II Poznań - Flota Świnoujście 8:1** (Mateusz Cegiełka 22, Kamil Jakóbczyk 32, 61, Sierafim Bochno 33, Igor Stankiewicz 53, Maksymilian Dziuba 76, 90, Filip Tonder 80 - Olaf Nowak 62); **Polonia Środa Wielkopolska - Wikęd Luzino 5:2** (Filip Karmański 16, Mateusz Maćkowiak 22, Patryk Mikita 41, 46, Szymon Sarbinowski 85 - Przemysław Kostuch 32, Dawid Konkol 52).

1. Polonia Środa Wielkopolska	15	37	43-20
2. Wikęd Luzino	15	28	40-25
3. Wda Świecie	15	28	23-19
4. Kluczevia Stargard	14	26	25-22
5. Lech II Poznań	14	24	36-27
6. Błękitni Stargard	15	23	35-26
7. Bałtyk Koszalin	15	20	22-20
8. Elana Toruń	15	20	23-25
9. Noteć Czarnków	15	20	21-23
10. Unia Swarzędz	15	19	24-21
11. Gedania Gdańsk	15	19	30-29
12. KKS Kalisz	15	19	18-20
13. Grom Nowy Staw	15	16	32-34
14. Chemik Bydgoszcz	15	15	24-30
15. Flota Świnoujście	15	15	18-32
16. Lipno Stęszew	15	14	19-29
17. Victoria Września	15	13	12-24
18. Kotwica Kórnik	15	11	20-39

eprasa.pl c3dcfc9672

PIŁKA NOŻNA

Klasyk bez rozstrzygnięcia, Lech pokonał beniaminka

Marcin Kozłowski

W 13. kolejce PKO BP Ekstraklasy zagrały ze sobą zespoły ze ścisłej czołówki.

W Zabrzu Górnik podejmował Legię Warszawa. Jeden z polskich klasyków rozczarował i zakończył się bezbramkowym remisem. Przewagę mieli gospodarze, ale nie byli w stanie przełamać defensywy gości, którzy na Górny Śląsk przyjechali tylko po to, by nie przegrać.

Lech Poznań - po kompromitacji w Pucharze Polski i porażce 0:1 z III-ligową Siarką Tarnobrzeg - pokonał 3:1 Wisłę Kraków. Mistrz Polski powiększył do 3 pkt. przewagę nad wicemistrzem z Zabrza i ma jeszcze do rozegrania zaległy mecz.

Drugie zwycięstwo z rzędu odniosła Jagiellonia, która gra w Lidze Europy. Ekipa z Białegostoku wygrała na wyjeździe z Wieczystą Kraków.

Wyniki i strzelcy 13. kolejki: Cracovia Kraków - Motor Lublin 1:2 (Ajdin Hasić 13 - Tin Plavotić 23, Rony Lopes 40); **Górnik Zabrze - Legia Warszawa 0:0**; **Wisła Płock - Piast Gliwice 2:2** (Olaf Kobacki 46, Łukasz Sekulski 67 - Andreas Katsantonis 24, Oskar Leśniak 37); **Wieczysta Kraków - Jagiellonia Białystok 1:3** (Duje Dujmović 72 - Jesus Imaz 8-karny, Nik Prelec 80, Bernardo Vital 84); **Lech Poznań - Wisła Kraków 1:3** (Antoni Kozubal 54, Patrik Walemark 57, Yannick Agnero 64 - Jakub Krzyżanowski 56); **GKS Katowice - Widzew Łódź 3:2** (Bartosz Nowak 33, 59, Steve Kapuadi 65-samobójcza - Steve Kapuadi 70, Karol Świderski 74). Dziś zagrają **Zagłębie Lubin - Korona Kielce** (godz. 18, Canal+ Sport 4), **Radomiak Radom - Śląsk Wrocław** (godz. 18, Canal+ Sport 3), **Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin** (godz. 20.30, Canal+ Sport 3). ©℗

1.	Lech Poznań	12	31	32-11
2.	Górnik Zabrze	13	28	21-11
3.	Legia Warszawa	13	24	23-11
4.	Pogoń Szczecin	11	24	19-9
5.	GKS Katowice	13	21	25-19
6.	Piast Gliwice	13	21	24-20
7.	Wisła Kraków	13	21	20-18
8.	Zagłębie Lubin	12	19	15-15
9.	Jagiellonia Białystok	12	18	17-18
10.	Korona Kielce	12	18	14-18
11.	Motor Lublin	13	16	19-22
12.	Wisła Płock	12	15	12-18
13.	Cracovia Kraków	13	12	15-21
14.	Widzew Łódź	13	11	17-19
15.	Śląsk Wrocław	12	9	16-22
16.	Wieczysta Kraków	13	8	17-26
17.	Radomiak Radom	12	8	12-28
18.	Raków Częstochowa	12	6	16-28

SIATKÓWKA

Mistrzynie Polski nie miały litości. O tym meczu pałacanki muszą szybko zapomnieć

Marcin Kozłowski

Miało być wyrównane spotkanie sąsiadek z tabeli, a skończyło się katastrofą Bydgoszczanek, które zdobyły zaledwie 48 punktów.

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - BUDOWLANI ŁÓDŹ 0:3 (19:25, 12:25, 17:25)
Metalkas Pałac: Pol 8, Łyczakowska 4, Makarewicz 13, Dębowska 5, Hewelt 6, Pinczewska 5, Ziółkowska (libero) oraz Bartkowiak-Kluza 2, Kołakowska 0
Budowlani: Kazała 14, Lelonkiewicz 6, Storck 19, Buterez 12, Planinsec 11, Wenerska 1, Łysiak (libero) oraz Grajber-Nowakowska 1



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Mecz Metalkas Pałacu z Budowlanymi przebiegał pod dyktando gości

Początek spotkania był wyrównany, ale później zaczęły przeważać Łodzianki. Przy stanie 7:11 trener Bartłomiej Łyczakowski poprosił o czas. Krótka przerwa niewiele pomogła bo Budowlani zdobyli kolejne 2 pkt., a potem nie pozwoliły zbliżyć się Bydgoszczankom na mniej niż 3 „oczka".

Druga odsłona była podobna. Od remisu 8:8 drużyna z Łodzi zaczęła uciekać pałacankom i wygrała jeszcze pewniej. W trzecim secie już od początku na parkiecie dominowała ekipa gości, która w całym meczu pozwoliła zdobyć gospodyniom zaledwie 48 pkt.

Sokół & Hagric Mogilno zmierzy się dziś o godz. 20.30 z MKS Kalisz. Transmisja w Polsat Sport 1.

Pozostałe wyniki 5. kolejki: Radomka Radom - Stal Mielec 2:3, ŁKS Łódź - Chemik Police 3:0, #Volley Wrocław - UNI Opole 1:3. Mecz DevelopRes Rzeszów - BKS Bielsko-Biała zakończył się po zamknięciu wydania.

1.	ŁKS Łódź	5	13	14-6
2.	DevelopRes Rzeszów	4	11	12-4
3.	Chemik Police	5	11	12-8
4.	UNI Opole	5	10	12-7
5.	Budowalni Łódź	5	9	11-7
6.	Radomka Radom	5	9	12-9
7.	Metalkas Pałac Bydgoszcz	5	7	8-9
8.	BKS Bielsko-Biała	4	5	7-8
9.	Stal Mielec	5	4	7-13
10.	MKS Kalisz	4	3	4-9
11.	#Volley Wrocław	5	2	6-15
12.	Sokół & Hagric Mogilno	4	0	2-12

PIŁKA NOŻNA

Lider powiększa przewagę, efektowne przełamanie Pogoni

MK, MG

W najciekawszym meczu 14. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej zespół z Mogilna nie dał szans Unii Wąbrzeźno. Tempa nie zwalnia natomiast Unia z Solca Kujawskiego.

Do spotkania weekendu rywale podchodzili w odmiennych nastrojach. Pogoń w ostatnich dwóch meczach straciła aż 5 punktów, zaś goście zdobyli maksa. W Mogilnie dominowali jednak gospodarze, którzy wrócili na zwycięskiej ścieżkę. Unię stać było tylko na honorowe trafienie i to dopiero w doliczonym czasie gry.

Dwunaste zwycięstwo w sezonie odniósł lider z Solca Kujawskiego, który pokonał zawsze groźną Spartę Brodnica. Unia ma już 4 „oczka" przewagi nad Tłuchowią. Spadkowicz z Betclic 3. Ligi zremisował tylko u siebie z Kujawiakiem Kowal.

Wyniki i strzelcy 14. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Unia Solec Kujawski - Sparta Brodnica 2:1 (Bartosz Olszewski 11, Jakub Ryczkowski 52 - Moustafa Hamed 59); **Start Pruszcz - Cuiavia Inowrocław 2:0** (Oskar Semeniuk 36, Jakub Mizdalski 45+2); **Pomorzanin Toruń - Skrwa Skrwilno 1:0** (Filip Wójcik 43); **Łokietek Brześć Kujawski - Orlęta Aleksandrów Kujawski 2:0** (Damian Rutkowski (67), Marcin Pałczyński (85); **Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Mustang Ostaszewo 4:1** (Kamil Kuropatwiński 2, 72, Patryk Bruliński 37, Damian Kacperski 74 - Hubert Maciąg 81); **Lech Rypin - Victoria Czernikowo 3:1** (Zachary Zoellner-Krauss 10, Nikita Tereschuk 66, Jakub Listkowski 85 - Filip Gołębiewski 88); **Pogoń Mogilno - Unia Wąbrzeźno 4:1** (Przemysław Kędziora 29, Wiktor Mrówczyński 63, Igor Sobieralski 70, Norbert Rościszewski 87) - Oleksiy Zbun 90+4); **Tłuchowia Tłuchowo - Kujawiak Kowal 1:1** (Konrad Gutowski 78 - Patryk Kwaśniewski 87); **Rawys Raciąż - Noteć Gębice 4:1** (Jakub Prondziński 58, Kamil Mosek 65, Hubert Stenwak 68, Tomasz Prusaczyk 88 - Krzysztof Chojnacki 10). ©℗

1.	Unia Solec Kujawski	14	36	48-13
2.	Tłuchowia Tłuchowo	14	32	42-17
3.	Wisła Dobrzyń nad Wisłą	14	31	41-22
4.	Pogoń Mogilno	14	30	38-17
5.	Unia Wąbrzeźno	14	30	36-21
6.	Pomorzanin Toruń	14	22	24-23
7.	Mustang Ostaszewo	14	21	28-23
8.	Sparta Brodnica	14	19	31-23
9.	Start Pruszcz	14	19	25-25
10.	Kujawiak Kowal	14	19	26-27
11.	Lech Rypin	14	16	21-27
12.	Skrwa Skrwilno	14	15	28-34
13.	Łokietek Brześć Kujawski	14	14	24-37
14.	Rawys Raciąż	14	13	31-43
15.	Victoria Czernikowo	14	11	15-38
16.	Noteć Gębice	14	10	20-41
17.	Cuiavia Inowrocław	14	9	15-34
18.	Orlęta Aleksandrów Kujawski	14	6	10-38

SIATKÓWKA

CUK Anioły Toruń nie do zatrzymania. Kolejne trzy punkty i fotel lidera już blisko

Joachim Przybył

Szóste zwycięstwo w siódmym meczu! CUK Anioły Toruń są nie do zatrzymania w PLS 1. Lidze.

CUK ANIOŁY TORUŃ - AVIA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI 3:1 (25:21, 21:25, 25:19, 25:19)
CUK Anioły: Krysiak 13, Jankowski 15, Paolinetti 22, Śliwka 11, Podleśny 1, Radziwon 1, Dzierżyński (l) oraz Surgut, Tynecki, Patecki 2, Majewski-Nowak, Urbańczyk 4


FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Siatkarze CUKAniołów wygrali sześć z siedmiu meczów. Jedyną porażkę (2:3) ponieśli na wyjeździe z MKS Będzin.

Starcie z beniaminkiem nie było wcale takie łatwe dla torunian, którzy we własnej hali nie zgubili jeszcze punktu. Dwa pierwsze sety były bardzo wyrównane. W inauguracyjnym CUK Anioły wyrwały wygraną w końcówce, w drugim Avia nie dała sobie odebrać prowadzenia ani na chwilę. Gospodarze trzymali się do stanu 20:21, ale kolejne wymiany padły łupem gości.

Torunianie jednak szybko uporządkowali szyki i nie pozwoli na niespodziankę w hali SP 28. W kolejnych dwóch setach już dominowali, zwłaszcza partia numer cztery była popisem „Aniołów".

Dziś swój mecz rozegra BKS Bydgoszcz, na wyjeździe zmierzy się z MCKiS Jaworzno. To szansa na pierwsze wyjazdowe punkty BKS, który dotąd w dwóch meczach ugrał tylko seta w Poznaniu.

Inne wyniki: BBTS Bielsko- Biała - Czarni Radom 3:0, Stal Nysa - MKS Będzin 3:0, KPS Płock, KPS Siedlce 2:3, Sparta Grodzisk Mazowiecki - FORT Poznań 3:2, Mickiewicz Kluczbork - Avia Świdnik 2:3.

1.	Avia Świdnik	8	18	22:11
2.	CUK Anioły Toruń	7	18	20:7
3.	MKS Będzin	8	17	18:10
4.	FORT Poznań	8	16	21:15
5.	Mickiewicz Kluczbork	7	14	17:10
6.	Stal Nysa	5	12	13:3
7.	Czarni Radom	6	12	14:10
8.	Lechia Tomaszów Maz.	8	10	15:18
9.	Avia Sędziszów Mał.	7	8	11:15
10.	MCKiS Jaworzno	7	8	12:17
11.	BBTS Bielsko-Biała	5	7	8:9
12.	BKS Bydgoszcz	6	6	10:14
13.	KPS Siedlce	6	5	7:14
14.	Sparta Grodzisk Maz.	7	5	8:17
15.	SMS PZPS Spała	6	4	7:16
16.	KPS Płock	7	2	4:21

eprasa.pl c3dcfc9672

KOSZYKÓWKA

Rekord Anwilu, dogrywka Astorii i pogrom w Toruniu

Piąty mecz ligowy Anwilu Włocławek i piąty rozstrzygnięty zaledwie jednym punktem. Wspaniały rzut Kimbrough w Sopocie dał Astorii dogrywkę zwycięstwo. Twarde Pierniki zmiotły z parkietu wicemistrza Polski z Zielonej Góry.

Joachim Przybył



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Isaiah Cousins zakończył mecz z Zastalem z kontuzją



FOT. JAKUB SOBOCZYŃSKI

Maryce Kimbrough był bohaterem Asty w Sopocie

ANWIL WŁOCŁAWEK - STAL OSTRÓW 83:82 (25:22, 19:17, 22:25, 17:18)

Anwil: Hines 23 (2), Freeman 13, 8 zb., Lecomte 12 (1), Vanwijn 7 (2), Szlachetka 0 oraz Edwin 13 (3), Wójcik 13 (3), Brenk 2, Słupiński 0.

Stal: Gołębiowski 13 (3), Parzeński 12, Lips 11 (1), Hunter 11 (1), Billups 2 oraz Jones 21 (3), Bobrov 10, 9 zb., Wiśniewski 2.

- Szaleństwo! to wszystko co mogę powiedzieć. Nigdy niczego takiego nie przeżyłem, nigdy nie widziałem - przyznał Deon Edwin.

Wszystkie pięć meczów Anwilu w tym sezonie kończyło się różnicą 1 punktu, trzy z nich włocławianie wygrali. W 34. minucie starcia ze Stalą Anwil prowadził już 76:66, ale roztrwonił całą przewagę, na 60 sekund przed końcem było tylko 79:78. W końcówce tego brzydkiego meczu decydowały wolne, w swojej ostatniej akcji gospodarze 12 sekund sprytnie uciekli przed faulem.

Vedran Bosnić: - Nie jest łatwo grać taką serię, w której w każdym meczu trzeba mieć pełną koncentrację do ostatniej sekundy. Kibice pomogli nam zachować koncentrację i zagrać mądrze w ostatnich akcjach. Naszym problemem jest punktowanie spod samego kosza, mamy pozycję, ale często ich nie wykorzystujemy. Doskonale wiemy, nad czym musimy jeszcze popracować. Próbujemy grać najlepszy basket, wykorzystując wszystkie atuty tego składu.

Świetny był tradycyjnie Samuel Hines, miał 7/11 z gry, 6 zbiórek, 2 przechwyty i ani jednej straty. Cały zespół miał aż 11/23 z dystansu.

ARRIVA LOTTO TORUŃ - ZASTAL ZIELONA GÓRA 87:71 (17:15, 27:21, 20:16, 23:19)

Arriva Lotto: Gaddefors 18 (1), 8 zb., Kulig 18, 8 zb., Sakota 16 (2), Vander Plas 7 (1), Cousins 6 oraz Kuips 12 (1), Cowels 6 (2), Lipiński 2, Sowiński 2.

Zastal: Matczak 8, Denis 6 (1), Brkić 6, Garrison 5 (1), Wójcik 4 oraz White 23 (1), 9 zb., Beech 15 (3), Galewski 2, Sulima 2.

Grający bez swojego lidera Andrzeja Mazurczaka wicemistrzowie Polski mieli kłopoty ze znalezieniem rytmu. Do przerwy było +8, choć Arriva Lotto miała gorszą skuteczność z gry (3/14 za 3), mniej zbiórek i asyst na koncie. wtedy ładną indywidualną akcją popisał się Paweł Sowiński, za 3 trafił Ray Cowels i było już 69:52. Zastal miał w tym momencie tylko 36 procent z gry.

Srdjan Subotić, trener Arrivy Lotto: - Mieliśmy dobrą mentalność, wiedzieliśmy co mamy zrobić i to wykonaliśmy. Wiedzieliśmy, że Zastal grał w środę mecz pucharowy, może być zmęczony, więc chcieliśmy ich mocno fizycznie zaatakować. To była ważna część naszych założeń. Na pewno w defensywie ułatwiła nam sprawę kontuzja Mazurczaka, ale też dobrze reagowaliśmy na Denisa i Beecha, udało nam się ograniczyć ich skuteczność.

Trener Zastalu Arkadiusz Miłoszewski narzekał na mentalność swojej drużyny: - Mieliśmy plan nie pozwolić rywalom grać jeden na jeden, tego nie zrobiliśmy, byliśmy spóźnieni, jakbyśmy biegali w błocie. Nie byliśmy mentalnie przygotowani, żeby walczyć i wygrać ten mecz.

TREFL SOPOT - ENEA ŁACIATE ASTORIA BYDGOSZCZ 87:90 (28:21, 15:15, 14:21, 19:19, D. 11:14)

Trefl: Gilmore 21 (4), Anderson 12 (1), Zapała 9, Kiejzik 2, Schenk 0 oraz Simanić 20, 13 zb, Rotegard 14 (3), Łącz 9, Prochorowicz 0.

Astoria: Taylor 25 (1), 6 as., Ogundiran 21 (4), 7 as., Anderson 10, Brembly 8 (2), Thomas 5 oraz Kimbrough 18 (6), Wińkowski 3, Dzierżak 0, Kamiński 0, Ptak 0.

Bydgoszczanie mieli duże problemy od początku meczu. Nie potrafili długo wykorzystać potężnego osłabienia Trefla, który od 9. minuty musiał radzić sobie bez lidera Jakuba Schenka. Asta na szczęście ma Martyce;a Kimbrough - to jego trafienie dało dogrywkę w beznadziejnej już sytuacji. To on też swoją szóstą „trójką" dał prowadzenie w dogrywce, pierwsze od inauguracyjnej kwarty. W sumie miał 6/9 z dystansu.

Trener Anders Sommer: - Trudny mecz, wielu graczy Trefla zagrało swoją najlepszą koszykówkę. Mentalnie zagraliśmy dużo lepiej niż ostatnio. Wciąż mam dużo rzeczy do poprawienia, ale małe detale decydowały czasami o zwycięstwie. W tym meczu Karol Kamiński zagrał swoją najlepszą koszykówkę, zrobił dużo ważnych rzeczy, których nie widać w statystykach, był ważną postacią w tym meczu. Jalen Thomas miał problemy z faulami, ale za nim trudny tydzień, w którym mało trenował i pomógł nam tyle, ile mógł.

Dawid Brembly: - Jestem dumny z drużyny. Walczyliśmy przez 45 minut, nie złamaliśmy się jak w ostatnich meczach Pokazaliśmy, jak Astoria powinna grać zawsze.

Inne wyniki: Legia Warszawa - Dziki Warszawa 77:92, Czarni Słupsk - Arka Gdynia 72:84

1. Dziki Warszawa	5	9	+81
2. Zastal Zielona Góra	5	8	0
3. Legia Warszawa	5	8	-18
4. Anwil Włocławek	5	8	+1
5. MKS Dąbrowa Górnicza	4	8	+38
6. Arka Gdynia	5	8	+41
7. Arriva Lotto Toruń	5	7	-14
8. King Szczecin	4	7	+32
9. Górnik Wałbrzych	4	7	+25
10. Enea Łaciate Astoria	5	7	-25
11. Stal Ostrów	5	7	-19
12. GTK Gliwice	4	6	+3
13. Śląsk Wrocław	4	6	-6
14. Czarni Słupsk	5	5	-29
15. Start Lublin	4	5	-38
16. Trefl Sopot	5	5	-72

KOSZYKÓWKA

Ambitna pogoń „Katarzynek", ale na koniec pierwsza domowa porażka

Joachim Przybył

To perwsza domowa porażka koszykarek Energi Toruń, ale emocji i dobrej koszykówki w Arenie Toruń nie brakowało.

ENERGA TORUŃ - ŚLĘZA WROCŁAW 62:67 (13:18, 8:12, 14:20, 27:17)

Energa: Scott 16 (1), Pinzan 14, 5 as., Animam 12, 10 zb., Jackowska 7 (1), Grządziela 4 oraz Makowska 3 (1), Śmiałek 2, Bykowska 2, Preihs 0.

Ślęza: Gaston 22 (1), 11 zb., Alston 18 (4), 8 as., Kulińska 9, Gajda 4, Rutkowska 2 oraz Strautmane 10 (2), Mielnicka 2, Jeziorna 0.

Wrocławianki prowadziły niemal przez cały mecz, nie licząc pierwszej akcji gospodyń (2:0), ale emocji w Arenie Toruń nie brakowało. W pewnym momencie Ślęza prowadziła już 17 punktami po przerwie.

W 28. minucie sytuacja Energi stała się szalenie trudna. Jack Animam zdobyła swoje kolejne double-double w punktach i w zbiórkach, ale właśnie wtedy popełniła swój piąty faul i musiała opuścić parkiet.

Właśnie wtedy torunianki pokazały charakter i choć mocno osłabione, to wtedy zagrały najlepszą kwartę. Po kolejnych dobrych zagraniach w defensywie rozgrywały swoje akcje cierpliwie. Przewaga topniała błyskawicznie. W 39. minucie było zaledwie 60:63.

Do sukcesu zabrakło odrobinę lepszej skuteczności za 3, torunianki trafiły tylko trzy razy na 24 próby. Ślęza miała znakomite 46 procent (7/15).

- Strata Animam była kluczowa w tym meczu, pięć szybki fauli, ale dużo głupot w grze. W niektórych momentach traciliśmy kontrolę, było kilka złych decyzji, mieliśmy zagrać też inną akcję przy -3. I tak się jednak cieszę, minimalnie przegraliśmy z mocną drużyną. To są świetne zawodniczki, a rozgrywająca Ślęzy zagrała dziś na bardzo wysokim poziomie - przyznał trener Elmedin Omanić.

Teraz długa przerwa przed „Katarzynkami", które kolejny mecz rozegrają dopiero 21 listopada w Poznaniu.

Inne wyniki: Wisła Kraków - MKS Pruszków 89:59, Isands JTEC Wichoś Jelenia Góra - Enea AJP Gorzów 66:119, AZS UMCS Lublin - Polonia Warszawa 74:63, Zagłębie Sosnowiec - Widzew Łódź 72:83. Artego Bydgoszcz w tej kolejce pauzowało.

1 Energa Toruń	7	12	+67
2. AZS UMCS Lublin	7	11	+73
3. Contimax MOSiR Bochnia	6	11	+104
4. Enea AJP Gorzów	6	11	+122
5. Polonia Warszawa	6	11	+30
6. Ślęza Wrocław	6	10	+83
7. Politechnika Poznań	5	9	+98
8. Widzew Łódź	6	9	+31
9. Wisła Kraków	6	8	-25
10. Zagłębie Sosnowiec	7	8	-71
11. Artego Bydgoszcz	6	7	-116
12. MKS Pruszków	6	7	-139
13. Isands JTEC Wichoś	6	6	-257

eprasa.pl c3dcfc9672